10 GR

Warszawa, wtorek 7 kwietnia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 103 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Sowiety nie pomogą Francji

na wypadek wojny z Niemcami

PARYŻ, 6. 4. Były szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Niessel na łamach „Figaro" stwierdza, iż wojna między Niemcami a Sowietami jest niemożliwa, ponieważ oba te kraje nie mają wspólnej granicy, a żadne państwo, rozdzielające Sowiety od Niemiec, nie zgodzi się nigdy na przemarsz obcych wojsk przez swoje terytorjum.

Polska nie ukrywa, że odmówiłaby wpuszczenia do siebie zarówno wojsk niemieckich, jak i sowieckich. Rozporządza ona 30 dywizjami aktywnemi, nie licząc straży granicznej i związków strzeleckich. Każdy zatem dwa razy się zastanowi, zanim naruszy granice Polski, a również i Łotwy. Wojska sowieckie, które chciałyby atakować Niemcy, musiałyby naruszyć granice albo Polski albo Łotwy. W podobnej sytuacji znalazłyby się Niemcy, chcący tą drogą zaatakować Sowiety.

Jeszcze trudniej przedstawia się sytuacja na południu. Wątpliwe jest, czy Rumunja zgodziłaby się na przemarsz przez swoje terytorjum wojsk sowieckich. Od granic rosyjskich do granic Czechosłowacji i Niemiec jest tylko jedna linja kolejowa, prowadząca przez Karpaty. Wszelkie poważniejsze transporty przez odcinek południowy są niemożliwe, operacje zaś morskie — zdaniem gen. Niessela — również nie miałyby żadnego poważniejszego znaczenia.

Pozostaje lotnictwo. Polska jednak taksamo nie zgodzi się na przelot, jak i na przemarsz obcego wojska. Ponieważ odległość od granicy do granicy przez Polskę wynosi 800 kilometrów, przeto każda próba raidu samolotów bombardujących byłaby nierealna. Na południe od Polski trasa przelotu miałaby jeszcze zbyt mało lotnisk. Przelot samolotów nie jest więc operacją o wiele realniejszą, niż transport kolejowy.

Gen. Niessel czyni tu uwagę, że Czechosłowacja ludzi się całkowicie, jeżeli liczy na szybką i poważną pomoc lotnictwa sowieckiego. Autor artykułu kończy wskazaniem, że Francja w razie konfliktu z Niemcami nie może liczyć na żadną pomoc Sowietów, w formie operacji armji sowieckiej na wschodnich granicach Rzeszy Niemieckiej, tembardziej, skoro uwzględni się wielką powolność mobilizacji sowieckiej.

NASZE ABC

Jajko Kolumba

(J.) „Znacie anegdotkę o jajku Kolumba! Znacie? No, to posłuchajcie":

Zagadnienie brzmiało: jak postawić jajko na stole, aby się nie przewróciło. Poszły w grę zakłady. Nikomu się nie udawało. Biorący udział w grze Kolumb postąpił inaczej niż wszyscy: nadtłukł skorupkę jajka w miejscu, gdzie jest pęcherzyk powietrza i jajko utrzymało się na stole w pozycji pionowej.

— Cóż to za sztuka — powiedzieli inni uczestnicy zabawy — w ten sposób każdy z nas postawiłby jajko...

— Tak—odparł Kolumb, — ale nikomu z was ten sposób nie przy szedł do głowy. Mnie zaś przyszedł i dlatego należy mi się wygrana.

Banalna to anegdotka, ale zawiera dużo treści. Przychodzi mimowoli na myśl, gdy czyta się ostatnią mowę Mussoliniego, mowę, która wywołała już powódź komentarzy, mowę, którą i my omawialiśmy kilkakrotnie m. in. w dyskusji z p. B. Koskowskim.

Mówiąc o przemyśle, pracującym bezpośrednio lub pośrednio na cele wojenne, Duce powiedział: „System faszystowski nie może dopuścić, by jednostki czy też spółki wyciągały zyski z wypadków, które wymagają ciężkich ofiar ze strony Narodu". Postawiona została zasada, że „zyski wojenne" nie mogą istnieć, że są niemoralne i niedopuszczalne.

— Cóż to za sztuka — powie wielu ekonomistów. Toż opinja europejska dawno potępiała „paskarzy", robiących fortuny na dostawach wojennych. Tak, zapewne, ale nikt nie zdobył się dotąd na przejście od bezpłodnego moralizowania do czynnego działania, do postawienia zasady i wprowadzenia jej w życie. Aby postawić jajko Kolumb odważył się nadtłuc skorupkę. Aby zadośćuczynić moralności i ochronić interesy zbiorowe, Mussolini odważył się naruszyć kanony liberalne.

Nikt przed nim, nawet „socjalizm wojenny" Niemiec wilhelmowskich nie wpadł na tę tak prostą myśl. Prostą stała się bowiem dopiero wówczas, gdy ją się zdecydowało realizować.

Żyjemy w czasach, które przejdą do historji jako epoka chaosu i ciężkiej niemocy ustroju gospodarczo socjalnego. W takich zwrotnych momentach dziejów bierne trzymanie się zasad, powstałych w poprzednim okresie musi prowadzić do katastrofy. Kto pragnie przezwyciężyć trudności, ten musi zaczynać od przezwyciężenia własnych bezwładów myślowych. Dlatego — jeżeli Europa zdolna jest do ratowania siebie — będziemy nieraz świadkami odkryć pozornie prostych, ale zmierzających nasz stosunek do rzeczywistości. Za każdym razem skruszony zostanie jakiś przesąd poprzedniej epoki. Aż wreszcie spoza gruzów zacznie być widoczna — prawda.

Zwycięska armja włoska

ma otwartą drogę do stolicy Abisynji

RZYM, 6. 4. — Włoski komunikat wojenny nr. 177.

Oddziały nasze posuwają się dalej, ściągając rozproszone oddziały armji negusa. Pierwszy korpus i korpus erytrejski po obejściu jeziora Asziangi zajęły ważny punkt węzłowy Kworam i dotarły wczoraj do Alamata, o 15 km. na południe od Kworam, na drodze wiodącej do Dessie.

Na odcinku zachodnim jedna z naszych kolumn zajęła abisyński posterunek graniczny (na granicy Sudanu i Abisynji) Gadabi, położony między rzekami Angerab i Gandua.

W rejonie Semien liczni przywódcy zgłaszali się u naszych władz wojskowych w Debarek, składając broń i wyrażając swą uległość. W czasie akcji oczyszczania strefy Debarek w ręce nasze wpadły dwie armaty, wiele karabinów oraz znaczne zapasy amunicji.

Samoloty nasze podpaliły dwa aparaty nieprzyjacielskie na lotnisku w Addis Abebie. Jeden z naszych samolotów na froncie północnym nie powrócił do swej bazy. Eskadra lotnicza grupy somalijskiej bombardowała skutecz nie pozycje abisyńskie w Sassabaneh.

ZAJĘCIE KWORAM

Jeden z dziennikarzy angielskich, który przybył wczoraj z Dessie do Asmary, oświadczył, że drogę z Dessie do Kworam odbył samochodem w warunkach zupełnie możliwych. Dziennikarz ten stwierdza, iż obecnie wszystkie drogi, wiodące do Addis - Abeby, są dla Włochów otwarte. W danej chwili stawiać może opór Włochom jedynie armja rasa Nasibu w pobliżu Harraru, przyczem armja ta znajduje się jakoby w niepomyślnych dla niej warunkach.

Rozmaite źródła potwierdzają obiegającą początkowo w formie pogłoski wiadomość, że wojska włoskie wkroczyły do Kworam wczoraj popołudniu. Zajęcie Kworam, leżącego na stoku górskim, otwiera przed Włochami drogę do Dessie, stosunkowo niedaleką i nieprzedstawiającą większych trudności terenowych.

Według wiadomości ze źródeł włoskich, jeden z samolotów, które krążyły w piątek nad Addis - Abebą, pilotowany był przez znanego lotnika Tito Falconi, rekordzistę lotu na wznak, który niedawno popisywał się w Nowym Jorku i w Chicago. Przelatując nad lotniskiem w Addis - Abebie, Falconi ostrzelał z karabinu maszynowego, a następnie podpalił przy pomocy bomb zapalających dwa samoloty abisyńskie. Falconi i towarzyszący mu lotnik odnieśli rany przy ostrzeliwaniu ich przez Abisyńczyków.

Jak donoszą z Addis - Abeba Dessie bombardowane było wczoraj rano przez 6 samolotów włoskich. Wyniki bombardowania są jeszcze nieznane.

DEPESZA NEGUSA DO ŻONY

Abisyńczycy zaprzeczają pogłoskom, pochodzącym ze źródeł włoskich, jakoby cesarz zamierzał abdykować i jakoby po bitwie nad jeziorem Asziangi miał wysłać do cesarzowej telegram następującej treści: „Nie pozostaje ci już nic, jak tylko modlić się za mnie". Zaprzeczają również pogłoskom, jakoby gwardja cesarska cofała się w popłochu.

WOJOWNICY NEGUSA MAJĄ DOŚĆ WOJNY

Z głównej kwatery włoskiej donoszą, że armja negusa znajduje się w rozsypce. Ofenzywa włoska jest kontynuowana w nadzwyczaj szybkiem tempie. Wczoraj popołudniu zaraz za korpusem erytrejskim przemaszerował przez Kworam pierwszy korpus. Samolot abisyński, który dotarł aż do Dessie, był ścigany przez samoloty włoskie aż do Addis - Abeby i zmuszony do lądowania na tamtejszem lotnisku, lecz samoloty włoskie ostrzeliwały go z karabinów maszynowych i zniszczyły.

Wedle wiadomości otrzymanych przez główną kwaterę włoską ofenzywa korpusów pierwszego i erytrejskiego oraz energiczny pościg lotniczy wprowadziły kompletną dezorganizację do cofających się oddziałów abisyńskich. Wojska negusa zostały zdziesiątkowane i mają wynosić obecnie conajwyżej kilkuset ludzi, którzy w panice uciekają w kierunku Dessie. Większość wojowników ucieka do domu. Wojska włoskie posuwają się po zajęciu Kworam nadal w kierunku południowym, nie napotykając nigdzie na najmniejszy choćby opór ze strony przeciwnika.

POSIŁKI

NEAPOL, 6. 4. — Na parowcu „Toscana" odpłynęło do Afryki 65 oficerów i 1900 członków milicji faszystowskiej. Odjechała również 19 autokolumna z dywizji „Trento".

100 trupów w Tupelo

Niszczycielski cyklon, ogień i ulewy

NOWY JORK, 6. 4. — Nad stanami Alabama, Missisipi i Tennessee przeciągnął gwałtowny cyklon.

Miasto Tupelo w stanie Missisipi zostało niemal całkowicie zniszczone i stoi w płomieniach. Miejscowe szpitale nie są w stanie pomieścić wszystkich ofiar. Z okolicznych miast wysłano do Tupelo personel lekarski i środki opatrunkowe.

Cyklon przeciągnął również nad szeregiem innych miejscowości, powodując jednak znacznie mniejsze szkody. Donoszą o kilku zabitych i kilkunastu rannych, m. in. z m. Redbay w stanie Alabama.

NOWY JORK, 6. 4. — Liczba ofiar ludzkich w nawiedzonem przez huragan m. Tupelo dochodzi do 100. Ratownicy pracują przy świetle pochodni. Akcja ratunkowa utrudniona jest przez ulewne deszcze, które z drugiej strony zapobiegają rozszerzaniu się licznych pożarów.

Program żydowski

na międzynarodowym zjeździe

JEROZOLI 6.4. (KAP) Omawiając sprawę bliskiego międzynarodowego kongresu żydowskiego, palestyński dziennik hebrajski "Doar Hayom" podaje program tego kongresu. Z programu widać, że głównemi tematami obrad będą następujące punkty:

1. Utworzenie organu stałego przedstawicielstwa żydów, złożonego z reprezentantów całego żydostwa międzynarodowego; 2. równouprawnienie polityczne i ekonomiczne żydów; 3. odbudowa Palestyny; 4. kwestja żydowska w Niemczech; 5. walka z antysemityzmem; 6. utworzenie światowego funduszu żydowskiego.

Schacht działa

Tajna narada z gubernatorami banków

PARYŻ, 6. 4. Agencja Havasa donosi z Genewy, że obradujący w Bazylei na dorocznej sesji rady administracyjnej Banku Wypłat Międzynarodowych gubernatorowie banków emisyjnych Francji, W. Brytanji, Włoch, Japonji, Holandji, Szwajcarji i Niemiec, zostali przez dr. Schachta zaproszeni do miejscowości Badenweiler w Badenji. Narady z dr. Schachtem odbywały się w wielkiej tajemnicy. Przypuszczają, że dr. Schacht usiłował przekonać zebranych, że Niemcy pragną wziąć czynny udział w europejskiej współpracy gospodarczej. Schacht miał zreferować sytuację gospodarczą i finansową Niemiec i miał raz jeszcze wypowiedzieć się przeciwko dewaluacji marki.

Boussac się odezwał

Nowe propozycje w sprawie Żyrardowa

Wielokrotnie zrywane pertraktacje w sprawie sprzedaży 95.000 sztuk akcyj spółki Zakładów Żyrardowskich przez koncern francuski Boussaca w ręce polskie, zostały ostatnio wznowione i były przedmiotem rozmów na gruncie paryskim. Koncern Boussaca znacznie rozszerzył swe pierwotne żądania i określił cenę pakietu większości akcyj na 15.000.000 złotych.

Rzecz znamienna, że akcjonarjusze francuscy wysunęli tym razem propozycję poddania sprawy sprzedaży żyrardowa pod arbitraż, zastrzegając się jednakże, iż może on dotyczyć tylko różnicy pomiędzy zasadniczą ceną 10 miljonów zł., a żądanemi 15 miljona mi. Cena określona przez koncern Boussaca w każdym bądź razie przekracza wszelkie plany polskie go syndykatu bankowego, który zamierzał wykupić Żyrardów z rąk Francuzów, tak, że wątpliwem jest, czy polscy finansiśc przyjmą propozycję takiego arbitrażu.

Tydzień bez egzekucyj

Ferje sekwestratorów

Władze skarbowe wydały zarządzenie w sprawie wstrzymania egzekucyj podatkowych w okresie przedświątecznym. Ze względu na przypadające święta Wielkiej Nocy, czynności egzekucyjne zawieszone będą od Wielkiego Piątku, dn. 10 b. m., do wtorku 14 kwietnia.

Wobec przypadających świąt Wielkanocnych żydowskich, u płatników wyznania mojżeszowego egzekucje podatkowe zawieszone zostały w czasie od 7 do 9 b. m. i od 13 do 15 b. m.

Wyjazdy świąteczne

już się zaczęły

Na dworcach warszawskich daje się odczuć ożywiony ruch świąteczny. Pociągi, odchodzące zwłaszcza do Zakopanego i Krynicy, są pełne podróżnych.

Jutro kończą się lekcje w szkołach powszechnych i średnich, wskutek czego wzmoże się jeszcze ruch na kolejach.

Największe nasilenie ruchu podróżnych przewidywane jest na czwartek i piątek bieżącego tygodnia w związku z urlopami urzędników i wojskowych.

Cieplej

ale wietrzno

W dalszym ciągu utrzymywała się wczoraj w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z zanikającemi opadami w Wileńskiem i na Pokuciu, a z większemi rozpogodzeniami w dzielnicach zachodnich i środkowych. Po dość znacznych nocnych przymrozkach, dniem temperatura wzrosła o godz. 14-ej do: 1 st. ciepła w Wilnie, 2 we Lwowie, Grodnie i Tarnopolu, 3 w Lublinie, Łucku i Zaleszczykach, 4 w Kielcach i Białymstoku, 5 w Warszawie, Gdyni, Łodzi i Mławie, 6 w Poznaniu, Krakowie, Cieszynie, Katowicach i Radomiu, 7 w Toruniu i Bydgoszczy. W górach utrzymywał się lekki mróz: 1 st. mrozu w Siankach i 5 st. mrozu na Hali Gąsienicowej.

Dziś — zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami w północnych dzielnicach, a z większemi rozpogodzeniami w południowych. Nieco cieplej. Umiarkowane, na północy dość silne i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Mróz na Śląsku

Opolskim

BERLIN, 6. 4. — Fala zimna, która nawiedziła Niemcy, daje się odczuć szczególnie na Śląsku, gdzie w miejscowościach niżej położonych zanotowano 6 stopni mrozu, w górach zaś do 10 stopni. Na Śląsku Opolskim panuje wspaniała, aczkolwiek mroźna pogoda. Powietrze jest tak przejrzyste, że z Wrocławia zauważyć można odległe o 100 kilometrów śnieżne szczyty Gór Olbrzymich.

Wyrok sądu w Łodzi

w procesie o zamachy bombowe

ŁÓDŹ, 6.4. (PAT). Dziś o godz. 15-ej Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił następujący wyrok w sprawie 27 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o zamachy bombowe:

Siemiaszko, Zwierzewicz i Ogórek zostali skazani na 4 lata więzienia, Warchoł i Baraniecki na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Tondys, Zieląk, Bartczak, Mila i Doroszewicz — 2 lata więzienia, Gawroński, Wiśniewski, Staszak, Mucha, Braun, Tworek, Przybylski, Fornalczyk, Seiliger, Antoni Dybilas, K. Osiński, Melke, Czarnecki i Wawrzyniak — 1 rok więzienia.

Stajuda, Marceli Dybilas i Patora zostali uniewinnieni.

Truskawki w Warszawie po 40 zł. za kilogram

W Warszawie w niektórych sklepach, pojawiły się truskawki w cenie po 40 zł. i więcej za kilogram. Truskawki pochodzą z cieplarni krajowych.

Armja negusa w bezładnej ucieczce

„Wszystko jest skończone"

— tak określa sytuację marsz. Badoglio

RZYM, 5.4. „Corriere della Sera" zamieszcza obszerną deklarację, złożoną przedstawicielom prasy marsz. Badoglio w dniu 4-go b. m.

Marszałek Badoglio oświadczył na wstępie, że negus rozkazał w swoim czasie rasom, aby unikali wielkich bitew. Jednakowoż rasowie, zamiast trzymać się zdala od wojsk włoskich, ulegali swej impulsywnej naturze i ciągle wchodzili w kontakt z wojskami włoskiemi. Postępował tak np. ras Mulugheta, którego wojska rozlokowawszy się na górze Aradam, stały się znakomitym celem dla włoskiej artylerii. W rezultacie wojska te zostały schwytane na haczyk i dały dowództwu włoskiemu możliwość odniesienia zwycięstwa. **Gdyby negus sam postępował w myśl swych własnych rad dawanych rasom, pozostałby w Kworam. Jednakowoż za poradą swoich pobitych podkomendnych rasów zmienił zdanie i ruszył na północ.**

Dalej marsz. Badoglio wyjaśniał, że dobrze wiedział o ruchach wojsk negusa, którego siły zgromadzone na południe od jeziora Asziangi obliczono na 45 do 60 tys. ludzi. Aby skrócić odległość, dzielącą Włochów od wojsk negusa, dowództwo włoskie poleciło I-szemu korpusowi ruszyć z góry Aladżi na południe i zająć górzyste pozycje na południe od Mai Ceu. Zorganizowanie tego odcinka, aby mógł się stać on odskocznią do nowej ofensywy, musiało zająć sporo czasu, w konsekwencji czego marsz. Badoglio wyznaczył 3 kwietnia, jako dzień podjęcia marszu przez I-szy korpus erytrejski w kierunku nieprzyjaciela, który tymczasem, idąc od Kworam na północ, po przejściu doliny Agumberta zajął przesmyk górski Ezba.

— Gdy dowiedziałem się o tem — mówił marsz. Badoglio — **pomyślałem, że negus jest zgubiony. Jeśli mnie zaatakuje, pobiję go. Jeśli mnie nie zaatakuje, ja przystąpię do ataku i również odniosę zwycięstwo.** Jeśli negus zacznie się cofać, w takim razie **zmuszę go do bezładnej ucieczki. Stało się tak, jak przewidywałem.** Musiałem jednak szybko wzmocnić mój front, a zwłaszcza pozycje artylerji na północ od rzeki Mecan.

Bitwa, która się wywiązała 31 marca, spowodu zaatakowania wojsk naszych przez negusa, była najkrwawszą ze wszystkich. Sami Abisyńczycy przyznają, że **wszyscy ich główni dowódcy zostali bądź zabici, bądź odnieśli rany.**

Na jednym tylko wąskim odcinku, przy przejściu rzeki Mecan, zdobyliśmy 546 karabinów i 11 karabinów maszynowych.

Dnia 1 kwietnia nieprzyjaciel znowu usiłował zbliżyć się do naszych pozycyj, ale został natychmiast odparty. Dn. 2 kwietnia wydałem wszelkie zarządzenia, dotyczące zaopatrzenia armji w amunicję i żywność i zebrałem oba dwa korpusy na pozycjach wyjściowych. Dn. 3 kwietnia I-szy korpus zdobył góry Ezba i przejście górskie do doliny Agumberta oraz przejście Aia i górę Assel Gherti. Równocześnie korpus erytrejski wykonał manewr oskrzydlający dolinę Agumberta. Gdyby nieprzyjaciel opóźnił o 6 godzin swój odwrót, dostałby się w pułapkę. Ale już wczoraj dały się zauważyć **objawy generalnego odwrotu, który dziś zmienił się w desperacką ucieczkę, odbywającą się w rozsypce i nieładzie. Wszystkie samoloty erytrejskie z Tigre, a nawet z Massaua ścigają nieprzyjaciela.**

Ostatnia armja etjopska na froncie północnym, dowodzona przez samego negusa, jest całkowicie pobita. Pozwala mi to urzeczywistnić najśmielsze zamierzenia.

Oświadczenie swoje zakończył marsz. Badoglio następującemi słowami: „Właściwie wszystko jest skończone. Grozi mi bezrobocie".

Berlin zadowolony

z angielskiej gry na zwłokę

BERLIN, 5. 4. Prasa niemiecka zachowuje najwidoczniej świadomą rezerwę, jeżeli chodzi o głosy w stosunku do stanowiska zajętego przez Anglję w sprawie propozycyj Francji zwołania ponownie ściślejszej konferencji mocarstw lokarneńskich. Jednakże z depesz korespondentów niemieckich w Londynie i Paryżu przebija widoczne zadowolenie z odmowy brytyjskiej. Zadowoleniu temu dają również wyraz czynniki polityczne Berlina. Oświadczają tu wprawdzie, że decyzja londyńska nie stanowi niespodzianki, oczywiste bowiem było, że jedynym celem tak nagłego zwołania nowej konferencji mocarstw lokarneńskich było uzyskanie przez Francję i Belgję dalszych gwarancyj wojskowych. Obawiano się jednak w Berlinie, że przeniesienie dyskusji na temat ostatnich propozycyj kanclerza Hitlera na forum mocarstw lokarneńskich skazaćby je mogło na ponowne utknięcie na martwym punkcie. Rokowania, będące obecnie w toku, mogą raczej przyczynić się do usunięcia różnych trudności, wyłaniających się na drodze do pacyfikacji Europy. Zapowiedź prowadzenia ich na drodze dyplomatycznej, wykluczającej negatywny wpływ opinji publicznej, przyjęta tu została z wyraźnem zadowoleniem

Chwilowa pauza w rozmowach międzynarodowych uważana jest w Berlinie za przychylny omen, gdyż widzą w niej nietyle osłabienie zainteresowania propozycjami niemieckiemi, ile zmianę w formie zainteresowania, podkreślając przytem, iż propozycje niemieckie nie stanowiły formalnie odpowiedzi na memorandum mocarstw lokarneńskich. Odpowiedź niemiecka skierowana była wyłącznie pod adresem Anglji, od niej więc zależy decyzja, w jakiej formie odbywać się mają dalsze rozmowy na temat propozycyj niemieckich.

W ciekawy sposób uzasadnia korespondent londyński „Hamburger Fremdenblatt" przyczyny, dla których Londyn odrzucił sugestje Paryża zwołania na środę konferencji mocarstw lokarneńskich w Londynie lub Brukseli. Korespondent ujmuje to stanowisko Anglji w następujące trzy punkty: 1) Anglja nie pragnie bynajmniej po ostatnich doświadczeniach z memorandum mocarstw lokarneńskich znaleźć się w sytuacji przymusowego przystąpienia do nowego kroku, który utrudniłby porozumienie z Niemcami. 2) Zwołanie konferencji już na środę zmusiłoby rząd brytyjski do zbyt pospiesznego zbadania zapowiedzianego przez Paryż kontrprojektu, którego ujawnienie przewidziane jest dopiero na poniedziałek lub wtorek. Pozatem Londyn — oświadcza korespondent — odnosi się do tego kontrprojektu francuskiego z pewnym sceptycyzmem, zwłaszcza, że wychodzi on od rządu, który przecież za trzy tygodnie może zejść z areny. 3) Anglja nie pragnie bynajmniej zasiadać obecnie przy jednym stole z Włochami w chwili, gdy wzmaga się oburzenie opinji brytyjskiej przeciwko akcji włoskiej w Abisynji.

PARYŻ, 5. 4. **Rządy W. Brytanji, Belgji i Włoch powiadomiły rząd francuski o zgodzie na odbycie w Genewie narady mocarstw lokarneńskich** — z okazji sesji komitetu 13-tu. Narada ta jednak odbędzie się dopiero 9 lub 10 kwietnia, ponieważ premjer van Zeeland nie może przybyć do Genewy wcześniej, niż we wtorek lub piątek.

Deklaracja legjonistów

w sprawie krwawych zajść w Krakowie

KRAKÓW, 5. 4. Wczoraj wieczorem w Oleandrach odbyło się zgromadzenie Zw. Legjonistów, pod przewodnictwem ppłk. Wojakowskiego w obecności posłów Starzaka i Jahody-Żółtowskiego. Po referacie na temat ustawy samorządowej, — wygłoszonym przez pos. Ducha, uchwalono przez aklamację następującą deklarację:

„Legjoniści oddziału krakowskiego, obecni dnia 4 kwietnia 1936 roku na zebraniu klubu dyskusyjnego w Oleandrach, postanowili wysłać na ręce pos. Bolesława Pochmarskiego rezolucję następującej treści:

My, legjoniści oddziału krakowskiego w Oleandrach, bolejąc nad smutnemi wypadkami, jakie się w dn. 23 marca b. r. rozegrały na ulicach Krakowa, stojąc na stanowisku uchwały zarządu oddziału z dnia 26 marca, dziękujemy Wam, Obywatelu, za wniesienie znanej interpelacji w Sejmie w tej sprawie. Podpisując każde słowo powyższego wystąpienia, podyktowanego troską o przyszłość państwa, podkreślamy bezwzględną lojalność wobec rządu i wyrażamy niezłomne przekonanie, że zarówno w interesie honoru polskiego robotnika, jak i w interesie obrony praworządności R. P. leży, aby sprawcy nieszczęścia zostali ujawnieni i pociągnięci do odpowiedzialności.

Równocześnie wyrażamy pogląd że z anarchistycznemi wystąpieniami nieodpowiedzialnych grup zorganizowani robotnicy nie mieli nic wspólnego, i że natomiast zarówno fizyczni, jak i umysłowi pracownicy, którzy walczą o swoje i swoich żon i dzieci prawo do życia, mogą zawsze liczyć w słusznej sprawie na nas, legjonistów, którzyśmy z bronią w ręku walczyli o Niepodległość jednej dla wszystkich Ojczyzny — Polski".

Śnieżyca w Kieleckiem

i w górach

KIELCE, 5.4. **Po silnej burzy gradowej z piorunami, która przeszła nad obszarem województwa kieleckiego, w niedzielę padał śnieg, który jednak nie utrzymał się. W nocy z soboty na niedzielę w poszczególnych miejscowościach województwa kieleckiego szalała wichura, połączona ze śnieżycą.**

W GÓRACH

ZAKOPANE, 5.4. **W sobotę po południu** po znacznym spadku temperatury zaczął padać w górach śnieg, który w nocy spadł również i w Zakopanem. **Również przez całą niedzielę padający z przerwami śnieg tak w Zakopanem, jak i w górach przykrył stary śnieg świeżą, kilkudziesięciocentymetrową warstwą, stwarzając nawet i w dolnych partjach górskich odpowiednią pokrywę. Tutejsza stacja meteorologiczna przewiduje wypogodzenie przy odpowiedniej temperaturze z kilkustopniowym mrozem w nocy.**

4 hymny odegrano

w operze rzymskiej

RZYM, 5.4. Na przedstawieniu „Tristana i Izoldy w operze królewskiej zjawił się Mussolini w towarzystwie ministra Rzeszy Franka i ambasadora niemieckiego. Orkiestra odegrała 2 hymny niemieckie oraz 2 hymny włoskie. Publiczność zgotowała Mussoliniemu gorące owacje.

Maltretowany syn

strzela do śpiącego ojca

Cały Okuniew został wstrząśnięty tragedją, jaka rozegrała się w rodzinie Szulimów. Stanisław Szulim ożenił się z młodą dziewczyną, która wniosła mu znaczny posag. Początkowo pożycie małżonków było znośne. Z biegiem czasu Stanisław Szulim stawał się uciążliwym: wyprawiał awantury, katował żonę. Mały synek, Józef, stawał w obronie matki, lecz brutalny ojciec wtenczas bił dziecko.

W czasie jednej z awantur, Szulim popchnął żonę, będącą w ciąży, to spowodowało fatalne skutki. Nowonarodzone dziecko okazało się kaleką, a nieszczęśliwa matka wpadła w suchoty. Spowodu tej choroby w kilka lat potem zmarła.

Stanisław Szulim ożenił się po raz drugi z wdową obarczoną dziećmi. Od tego czasu przeżywał prawdziwą gehennę 12-letni syn z pierwszego małżeństwa, Józef, katowany i wypędzany z domu przez ojca, który faworyzował pasierbów. Nieszczęśliwe dziecko, przepojone goryczą zaczynało myśleć o pomszczeniu matczynej i swojej krzywdy.

Z biegiem lat myśl o zemście coraz bardziej dojrzewała w dziecku. Ohydne postępowanie ojca doprowadziło do tego, że syn zaczął odgrażać się wśród kolegów, że ojcu „zapłaci za matkę i siebie".

Po jednej z większych awantur, Józef Szulim udał się do jednego z kolegów, od którego pod błahym pozorem pożyczył rewolwer. W nocy wrócił do domu i kilkoma strzałami pozbawił życia śpiącego ojca.

Sąd Okręgowy skazał 19-letniego ojco-bójcę na 4 lata więzienia, poczytując jako okoliczność łagodzącą ciężką atmosferę rodzinną

Wczoraj Sąd Apelacyjny do późnego wieczora rozpatrywał sprawę młodocianego zabójcy.

Zdradzony mąż

zasztyletował uwodziciela

LWÓW, 5.4. W Stanisławowie rozegrała się w śródmieściu krwawa tragedja, której ofiarą padł były porucznik wojsk rumuńskich Balin, zatrudniony ostatnio jako portjer w kinie „Raj".

Balin utrzymywał od dłuższego czasu bliższe stosunki z żoną szofera ks. biskupa Chomyszyna Antonim Nazarem. Na tem tle dochodziło między Nazarem a kochankiem jego żony do częstych zatargów. W tych dniach Nazarowa opuściła mieszkanie męża i przeniosła się do swego kochanka. Nazar spotkawszy Balina, zadał mu kilka pchnęć sztyletem w plecy. Ofiarę napadu przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Francja wierna Genewie

przygotowuje program organizacji pokoju

PARYŻ, 5.4. Prasa francuska komentuje z ożywieniem zapowiedź ogłoszenia francuskiego programu organizacji pokoju. „Petit Parisien" wyraża nadzieję, że konferencja państw lokarneńskich potrwa krótko i ograniczy się do stwierdzenia, że Niemcy odrzuciły propozycje tych mocarstw. Co się tyczy kontrprojektu francuskiego, to ma on opierać się na tych samych podstawach, które były wytycznemi projektu unji europejskiej Brianda i protokółu genewskiego z 1924 roku.

„Excelsior" sądzi, że plan francuski będzie się składał z 4 części: 1) Części historyczno-prawnej, która odeprze szereg twierdzeń, zawartych w memorjale niemieckim; 2) skonstatowania odrzucenia przez Niemcy propozycyj państw lokarneńskich z dnia 19 marca, przyczem na pierwszy plan wysunięta będzie sprawa niefortyfikowania Nadrenji; 3) omówienia niezgodności planu niemieckiego z zasadami paktu Ligi Narodów; 4) konstruktywnych propozycyj w ramach Ligi Narodów.

Sfery miarodajne zachowują jaknajdalej idącą rezerwę. Według pewnych pogłosek propozycje francuskie będą zmierzały do wzmocnienia prerogatyw Ligi Narodów i oprą się na projekcie Herriota i Paul Boncoura z 1932 roku, który przewidywał utworzenie międzynarodowej policji, oddanej do dyspozycji Ligi Narodów.

Rząd francuski nie chce dopuścić, aby system zbiorowego bezpieczeństwa był zastąpiony systemem układów dwustronnych. Francja nie może się również zgodzić na odmienne traktowanie zagadnienia bezpieczeństwa na Zachodzie, niż na Wschodzie i Południu Europy.

„Le Jour" wyraża zadowolenie, że rząd francuski ujmuje w swe ręce inicjatywę dyplomatyczną, lecz obawia się zarazem, że projekt francuski, zbyt pośpiesznie opracowany, może zawierać poważne luki.

Kontrprojekt Francji

już opracowany

PARYŻ, 6. 4. Ukończono już opracowanie francuskiej odpowiedzi na ostatnie memorandum rządu Niemiec. Odpowiedź, zawierającą ściśle sformułowane postulaty zabezpieczenia pokoju w Europie, rozpatrzy rada ministrów, poczem zakomunikowana będzie niezwłocznie radzie Ligi Narodów i państwom lokarneńskim.

Bankier Kwinto

opuszcza więzienie

W przyszłym tygodniu opuszcza mury więzienia Mokotowskiego bohater głośnego procesu o podstępne bankructwo, b. bankier Stanisław Kwinto. Kwinto odsiedział pozostałe mu jeszcze do odbycia trzy miesiące więzienia, wypełniając w ten sposób całkowity wyrok 3 i pół lat więzienia.

Sprawa Kwinty będzie jeszcze przedmiotem licznych procesów cywilnych, gdyż masa upadłości bankiera wytoczyła blisko 30 spraw dłużnikom banku.

Ciągnienie 3 proc.

premjowej pożyczki inwestycyjnej

Wczoraj odbyło się ciągnienie 3-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej II emisji 1935 r.

W pierwszym dniu wylosowano (pierwsze liczby oznaczają Nr. serji, drugie — Nr. obligacji):

200.000 zł.: Nr. serji 21135, Nr. oblig. 82.

50.000 zł.: 12387 — 24.

25.000 zł.: 21770 — 47.

Po 10.000 zł.: 6034 — 23, 14462 — 50, 14626 — 35, 21046 — 30, 21553 — 46.

Po 5.000 zł.: 1410 — 42, 2989—38, 4153 — 50, 7667 — 43, 8338 — 40, 8785 — 11, 9591 — 4, 111623 — 13, 17213 — 42, 20313 — 16, 20324 — 30, 21850 — 31.

Wodociągi, bruk na ulicach

Roboty inwestycyjne w miastach Wołynia

ŁUCK, 6. 4. (Tel. wł.).—Związki samorządowe woj. wołyńskiego przystąpiły do wykonania planu inwestycyjnego robót, wykonywanych przy pomocy kredytów Funduszu Pracy. W ramach tych planów rozpoczęto już nową serję prac przy budowie wodociągów oraz zapoczątkowano prace kanalizacyjne w Łucku. Miasto Kowel przystąpiło do budowy dużego mostu żelazo - betonowego na rzece Turji, a jednocześnie została rozpoczęta budowa pierwszej na Wołyniu chłodni. Budowa chłodni pozwala na ekonomiczniejsze wyzyskanie materjału rzeźnego i wpłynie na zwiększenie cen żywca w okresie nadmiernej podaży.

Związki samorządowe podejmują również w b. r. znaczną ilość robót nad zabrukowaniem ulic, które prowadzone będą we wszystkich prawie miastach na Wołyniu. Jest to wywołane potrzebą poprawy obecnego stanu dróg, gdyż większa ilość ulic miejskich jest niezabrukowana.

Poza funduszami własnemi oraz poważnemi dotacjami od powiatowych związków samorządowych, miasta korzystają z wydatnej pomocy finansowej Funduszu Pracy, który przeznaczył na ten cel przeszło 200.000 zł. Niektóre miasta, jak: Łuck i Włodzimierz, rozpoczynają budowę nawierzchni ulepszonych, co na Wołyniu przeprowadzone będzie po raz pierwszy.

Gdynię zwiedza

prezydent Greiser

GDYNIA, 5. 4. W niedzielę bawił w Gdyni prezydent senatu gdańskiego Greiser. Prezydent Greiser powitany był przez dyrektora urzędu morskiego inż. Łęgowskiego w sali reprezentacyjnej dworca morskiego, poczem w towarzystwie dyr. Łęgowskiego i kilku osób, z któremi przybył z Gdańska, zwiedził na holowniku port gdyński. Wizyta prezydenta Greisera miała charakter prywatny. Po zwiedzeniu portu, prezydent Greiser odjechał samochodem do Gdańska.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 6 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.85; Holandja 360.60; Kopenhaga 117.35; Londyn 26.30; Nowy Jork (kabel) 5.30¾; Oslo 132.10; Paryż 35.01; Praga 21.95; Szwajcarja 173.10; Sztokholm 135.60; Berlin 213.45.

Obroty dewizami większe, tendencja dla dewiz przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.30¾; rubel złoty 4.83½—4.83; dolar złoty 9.07½; rubel srebrny 1.35; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.66. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 142.00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.34—26.35.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.50—62.00 (odcinki po 500 dol.) 62.25—62.50 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50—49.75; 6 proc. poż. dolarowa 73.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 53.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00; 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 90.50; 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 43.00—43.50; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K — 40.50—41.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.75 (odcinki po 1000 zł.) 53.25; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 43.50.

Akcje: Bank Polski 96.25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 23.00; Węgiel 11.00; Lilpop 9.10; Modrzejów 4.50; Starachowice 27.00—28.00—27.75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj niejednolita. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 91.00; 7 proc. poż. Śląska 67.00; 3 proc. renta ziemska (5.000 zł. 43.75, (1.000 zł.) 44.25—44.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 25.75—26.25; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 51.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.50—22.00, pszenica zbierana 21.00—21.50, żyto I. st. 13.50 — 14.00, II. st. 13.25 — 13.50, owies I st. 15—15.25, I-A stand. 15.25 — 15.50, II-gi st. 14.50—14.75, jęczmień browarny 15.50 — 15.75, gat. II-gi 15.25 — 15.50, gat. III-ci 15 — 15.25, gat. IV 14.75 — 15, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 24 — 25, peluszka 24 — 25, seradela 24—25 łubin niebieski 9.00 — 9.50 łubin żółty 11.75-12,25, rzepak zimowy 42 — 43, rzepik zimowy 41—42 rzepak letni 41 — 42, rzepik letni 41.50 — 42.50, siemię lniane 36.00—37.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130 czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 165—175, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—5.00, mąka pszenna wyciągowa 35.00 — 37.00, gat I—A 33 — 35.00, I—B 32.00—33.00 I—C 31.00—32.00, I—D 30—31, gat II-A 29—30, II-B 27—29, II-D 24—25, II-F 23—24, II-G 22—23, mąka pastewna 16—17, mąka żytnia wyciągowa 21.50—22.50, gat. I-y do 50% 21.50—22.50 I-y do 65 proc. 20.50—21.00, gat. II-gi 16.50—17.50, razowa 16.50—17.50, poślednia 13 — 13.50, otręby pszenne grube 12.50—13.00, pszenne średnie 11.50—12.00, pszenne miałkie 11.50—12.00, żytnie 10.75—11.25, makuchy lniane 17.50—18.00 rzepakowe 15 — 15.50, śrut sojowy 22.50—23.00.

Co to jest „agraryzm"?

Wszechstronna, pełna demokracja

hasłem nowej Polski ludowej...

W grudniu ub. roku odbył się kongres Stronnictwa Ludowego, a dwa miesiące przed nim walny zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej pod nazwą „Wici", ugrupowania opierającego się również na ideologji Stronnictwa Ludowego. Na zjazdach tych sformułowano zasady programowe i wytyczne dla ruchu ludowego w Polsce.

Rozwiązaniem zarówno gospodarczem jak i politycznem, jakie przyjmuje polski ruch ludowy, reprezentowany przez samodzielne ludowe organizacje polityczne, jest **agraryzm, t. j. kierunek, który łącząc pierwiastki indywidualne z kolektywnymi i wychodząc z założenia koniecznego, naturalnego związku człowieka i jej wymogami — daje podstawę do nakreślenia wizji nowej Polski.**

BRAK WYRAŹNEJ DROGI

Podobnie jak młody ruch narodowy i komunizm, ruch ludowy odznacza się **silną negacją istniejącego stanu rzeczy.** Negacja ta jest jednak mniej silna, niż u obu wspomnianych wyżej kierunków.

Ludowcy uważają, że Polska nie weszła dotychczas na jakąś określoną, wyraźną drogę, któraby wynikała z istniejących warunków społecznych i odpowiadała naturalnej fazie rozwojowej narodu polskiego, któraby wytyczała mu szerokie i realne perspektywy rozwojowe, potęgowała entuzjazm i wskazywała etapy na drodze ku realizacji nowej Polski. Brak wielkiego ideału i zaciążenie — zdaniem ludowców — szlacheczczyzny nad naszem życiem gospodarczem, kulturalnem, społecznem i politycznem, hamuje nasz rozwój narodowy.

WIEŚ — ŻYWĄ SIŁĄ

Nowa Polska ma być budowana na siłach żywych, oparta na możliwie najszerszej bazie społecznej. Ponieważ Polska posiada około 70 procent chłopów, **na tej grupie społecznej musi się oprzeć przyszły ustrój Polski.** Dziś, zdaniem ludowców, ziemiaństwo, kapitaliści i wyższa biurokracja, stanowiący zaledwie około 3 proc. społeczeństwa, decydują o jego rozwoju. Tymczasem warstwa chłopska dojrzewa do swej historycznej roli. Wieś usamodzielnia się na wszystkich odcinkach, staje się ona żywem środowiskiem ideowem, masyw chłopski dźwiga się wzwyż. Ideologją warstwy ludowej jest agraryzm, zawierający kierunek przebudowy społeczno-gospodarczej. Według ludowców, głęboka reforma społeczna jest koniecznym warunkiem naprawy Rzeczypospolitej. Ustroje gospodarcze i polityczne, układ sił społecznych, ich dynamika — ulega ustawicznym zmianom. Zachodzą procesy wewnątrz narodu, do których musi być przystosowana forma organizacji narodu.

DEMOKRACJA — BŁĘDY KAPITALIZMU

Hasłem i naczelną zasadą programu ludowego w zakresie społeczno-politycznym jest zrealizowanie **wszechstronnej, pełnej demokracji.** Demokracja polityczna — zdaniem ludowców — napotkała na niepodatny grunt rozwojowy wskutek nierówności społecznych i gospodarczych. Dopiero urzeczywistnienie demokracji **i gospodarczej i społecznej,** może doprowadzić do rzeczywistej równości człowieka wobec człowieka.

Ustrój kapitalistyczny — zdaniem ludowców — niewątpliwie nie spełnia swego zadania w dobie obecnej. W okresie liberalizmu miał on pewne uzasadnienie. Dziś działalność gospodarcza nastawiona na osiągnięcie jaknajwiększego zysku, nie może mieć miejsca. Kapitalizm w pierwszej swej fazie prowadził do nieograniczonej wolnej konkurencji, w drugiej — zachowując pewne jej elementy — dawał również fragmenty gospodarki związanej. Spowodowało to **zwichnięcie równowagi między rolnictwem, a przemysłem** na niekorzyść rolnictwa. Doprowadziło to do chaosu, do nadprodukcji, do niedojadania przez całą warstwę chłopską i znaczną część ludności wiejskiej. Prowadziło to również do powstania olbrzymich mas bezrobotnych miejskich, których liczba doszła do miljona, oraz wiejskich — 9 miljonów ludzi, częściowo tylko zatrudnionych lub niezatrudnionych wogóle. Nowy ustrój musi wziąć pod uwagę ten stan rzeczy, musi dać możność i stworzyć rację bytu dla tych dzisiejszych bezrobotnych, w granicach państwa polskiego.

LEWICOWY RADYKALIZM LUDOWCÓW

W programie „Wici" czytamy: „Dzisiejszy ustrój społeczno-gospodarczy, zw. kapitalizmem, oparty na krzywdzie i wyzysku człowieka przez człowieka, przestał spełniać swoją funkcję społeczną i swoje przeznaczenie społeczne".

Nowy ustrój musi służyć możliwie wszystkim członkom społeczeństwa. Konieczność przebudowy dzisiejszego ustroju narzuca się z nieubłaganą siłą. Celem jego ma być urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej, stworzenie podstawy do bytu dla wszystkich członków społeczeństwa polskiego, oraz stworzenie warunków umożliwiających osiągnięcie jaknajwiększej wytwórczości dla zaspokojenia wszelkich potrzeb. Równorzędnie z hasłem przebudowy ustroju gospodarczego, **musi** iść hasło sprawiedliwości społecznej. Dla urzeczywistnienia jednego i drugiego, ludowcy pragną wywłaszczenia bez odszkodowania wielkiej własności wszelkiego typu. Uważają to za akt sprawiedliwości dziejowej.

Ważnym elementem przebudowy społecznej jest zatrudnienie wszystkich zdolnych do pracy obywateli, jest **wyrównanie również w posiadaniu i uposażeniu.** Przedewszystkiem na wsi ziemia musi w całości przejść w ręce tych, którzy na niej osobiście pracują, a więc bezrolnych i małorolnych, w przemyśle i innych działach wytwórczości musi nastąpić likwidacja ogromnych zysków właścicieli ośrodków produkcji i wyższego personelu kierowniczego i technicznego.

Zdaniem ludowców, źródło dzisiejszej nędzy nie leży w braku środków do zaspokojenia potrzeb lub niemożności wyprodukowania tych środków, ale nierówność w posiadaniu dóbr materjalnych, w podziale dochodu społecznego, w rozstroju kapitalizmu i w sprzecznościach wewnętrznych.

Jak widać program w części negatywnej — radykalny. Efektowna frazeologja o krzywdzie i wyzysku, przysłania często faktyczną stronę wielu spraw, przemawiając jako agitacja, ale nie przekonywując.

Agraryzm, jako ruch ludowy, jest próbą stworzenia jeszcze jednej bazy, **jeszcze jednego ośrodka krystalizacji sił obok nacjonalizmu i komunizmu.** Stoi pośrodku programowo chyląc się ku jednej lub drugiej stronie. Widać to w części negatywnej programu, odbija się to i na części pozytywnej, której daje wizję Polski ludowej.

Napiszemy o tem w następnym numerze.

Przegląd prasy

ZBLIŻENIE Z ROSJĄ?

Dobrze zazwyczaj poinformowany publicysta żydowski p. Regnis pisze w „Naszym Przeglądzie" o stosunkach polsko - sowieckich, że

Na poprzednich naradach w Genewie stosunki wzajemne były oziębłe. Polemizowano ze sobą. Minister Beck zastrzegał się przeciwko pewnym uwagom komisarza Litwinowa. Doszło do ostrzejszej wymiany zdań.

Z Londynu dochodziły jednak wieści że sytuacja może uledz poprawie.

Przez pierwszy okres pobytu w Lonoynie nie dochodzi do żadnego porozumienia między ministrem Beckiem a komisarzem Litwinowem. Ale oto jednak z Księgi Białej, z rozmów angielsko-francuskich, z szeptów z Ribbentropem unosi się w powietrzu ponownie widmo paktu czterech. Depesze z Londynu przynoszą dziwne wiadomości. Litwinow przysiadł się do Becka. Minister Spraw Zagranicznych Polski, szepce coś na ucho komisarzowi ludowemu. Do buntu neutralnych do sprzeciwu ministra Becka dołącza się również komisarz Litwinow.

Wprawdzie żadne dalsze kroki nie zostały uczynione, wprawdzie p. Litwinow wracając do Moskwy bawił w Warszawie jedynie incognito, ale...

...Podróże członków Rady Ligi nie ustają. Widma przepędzone egzorcyzmami wracają ponownie jak to widać z propozycji kanclerza Hitlera, który subtelnie rozróżnia politykę swoją wobec Europy wschodniej i zachodniej, który gotów jest zaopatrzeć gwarancję na zachodzie przysięgą przy świecach, wzywając Wotana na świadka a zbywa milczeniem gwarancję pokoju na wschodzie.

Są więc znowu okazje. Nie jest przeto wykluczona możliwość, że przy następnej podróży z Moskwy przez Warszawę, o ile nie stanie na przeszkodzie jakiś geopolityczny sojusznik, komisarz ludowy Litwinow bawić będzie już nie tranzytem. Tak zapowiadają w pewnych kołach politycznych, mówiąc o możliwem odprężeniu stosunków polsko - sowieckich w 15-tą rocznicę traktatu ryskiego".

O GEN. SOSNKOWSKIM

„Gazeta Polska" podaje sprawozdanie z uroczystości wręczenia generałowi K. Sosnkowskiemu odznak pamiątkowych pułków 22 dywizji górskiej oraz ubioru podhalańskiego. Dowódca dywizji, gen. Boruta wygłosił przytem następujące przemówienie:

„My, żołnierze 22 dywizji piechoty górskiej stajemy przed Tobą, Panie Generale, i biją nam serca.

Serca drżą przed Człowiekiem mocnym, jedne ze strachu — to serca słabych, złych i nierobów, dla których masz rękę karzącą i twardą. Drugie, jak nasze, biją z miłowania wielkiego, bo Cię kochają za Twój charakter, hart ducha, wiedzę i serce, co pod obliczem surowem ma wiele miłości. Jest sprawiedliwe i ojcowskie.

Przybyliśmy tu z naszego Podhala, z naszych gór, aby Tobie, długoletni Inspektorze, wręczyć nasz strój podhalański i odznaki pułków 22 dywizji piechoty górskiej.

Dziwnie podobne do życia ludzkiego jest życie w górach, z których przybywamy. Człowiek się wspina, męczy i zmaga, aby stanąć na szczycie. A gdy go osiągnie nowe wirchy się srożą i nowy przed nim trud do pokonania, tak ciągle, póki kiedyś człek się nie utrudzi, nie wyczerpie i nie ustanie gdzieś u podnóża nowej góry, w połowie, na środku, czy na jej szczycie.

Kiedyś, stojąc na wysokim wierchu w Tatrach, zobaczyłem orła, co, szybując ku górze, znikał w przestworzach. Zdawało mi się, że to myśl ludzka, co sięga wyżej, niż ciało człowieka.

Ciebie, Generale, bieg życia i Twoje wewnętrzne walory wyniosły na wyżyny życia narodowego. Stałeś się już dzisiaj człowiekiem, o którym mówią i piszą i pisać będzie historja. Byłeś najbliższym współpracownikiem naszego Wodza Naczelnego, naszego Wielkiego Marszałka.

Panie Generale, w Twej wędrówce życiowej i pracy dla narodu towarzyszą Ci nasze najlepsze uczucia. Orle pióro, przypięte u kapelusza, niech Ci przypomni o symbolu myśli ludzkiej, co sięga przestworzy, a granit i odznaki pułków świadczą o naszych żołnierskich sercach.

Kochamy Cię, Generale".

Generał Sosnkowski, dziękując, odpowiedział m. in.:

„Moi Panowie! Dziękuję Wam serdecznie za wyrażone mi przez usta Waszego dowódcy życzenia i uczucia. Dowódca Wasz zna dobrze serce ludzkie i wie, jak do niego przemawiać. W przemówieniu swem wyraził trafnie prawdę o życiu człowieka, o mozolnem pokonywaniu piętrzących się, jak szczyty górskie, trudności, o wspinaniu się ku górze i o wciąż nowych wyrastających przed nami zadaniach. Tak jest, moi Panowie. Takiem właśnie, jak wędrówka górska, jest życie człowieka. Ale w szeregu momentów ciężkich, w chwilach wyczerpującego wysiłku, czy niepowodzeń, męki myśli, czy zwątpienia — jest jedno, co krzepi nas żołnierzy. To poczucie, że biją gdzieś dla nas wierne, proste i uczciwe serca towarzyszy broni".

CO MÓWIONO W 1913 ROKU...

Paryski tygodnik „Lu" przytacza szereg opinij o wojnie i pokoju, wypowiedzianych w 1913 roku. Oto kilka z nich:

„...Naród może być prawdziwie pokojowo nastrojony tylko wówczas, gdy jest przygotowany do wojny. ...Nasze słowa o pokoju i ludzkości tem łatwiej będą wysłuchane im bardziej będzie wiadomo, że jesteśmy uzbrojeni i zdecydowani". (Poincaré 20. II. 13).

„Niemcy wzmacniają swe siły zbrojne nie w celach wojennych, ale właśnie dlatego, że chcą pokoju". (Bethmann-Holweg w odpowiedzi Poincarému).

„Niemcy wzmagają swe siły lądowe i morskie z szybkością, która tak gwałtownie zaczyna ciążyć na ich zasobach finansowych, że tylko bardzo niedaleka wojna mogłaby ten pośpiech usprawiedliwić". (J. C. Rickett w Izbie Gmin 9. VII. 13).

„Olbrzymi wzrost zbrojeń w Europie, uczucie niepewności i lęku, które zbrojenia te wywołują — wszystko to czyni wojnę nieuniknioną". (Pamiętnik lorda Greya, ustęp pisany w 1913 roku).

Wysocy urzędnicy

a lukratywne posady w przemyśle

W swoim czasie głośna była sprawa przejścia dyrektora departamentu górniczo-hutniczego, p. Cybulskiego na stanowisko naczelnego dyrektora Konwencji Węglowej. Podniosło się moc protestów. Nawet w debatach sejmowych mówiono o anomalji stosunków i dowodzono, że osoba urzędowa nie może przygotowywać dzięki najnowszemu stanowisku wygodnych gniazdek życiowych.

Odgłosy dyskusji w sejmie spotkały się również w opinji publicznej z zastrzeżeniami co do przechodzenia wysokich urzędników na dalsze płatne stanowiska w przemyśle od urzędników uzależnionych.

Obecnie również krąży pogłoska o zamierzonem przejściu do Huty Pokój na Śląsku dyrektora departamentu górniczo-hutniczego. Pogłoska ta z wielu stron oceniana jest jako nieprawdopodobna, gdyż w kołach rządowych już dojrzało przeświadczenie, że takie praktyki mogłyby dać bardzo smutne rezultaty dla państwa.

Bojkot sklepów żydowskich

w Warszawie

W ubiegłą niedzielę Palmową sklepy w Warszawie czynne były od godziny 13 — 18-ej. W sklepach panował ruch dość ożywiony i obroty robiono prawie wyłącznie gotówką.

Jak podaje prasa żydowska, sklepy żydowskie w centrum i w dzielnicach chrześcijańskich uskarżały się na wyjątkowo słaby ruch. Były to, zdaniem tej prasy, skutki akcji bojkotowej.

Charakterystyczne, że nawet dozorcy w dzielnicy żydowskiej, którzy dotąd czynili zakupy w sklepach żydowskich, tym razem omijają je.

Nowy system

rozdziału kontyngentów buraczanych

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów ustalił rozdział kontyngentów buraczanych pomiędzy większą i mniejszą własność. Rozporządzenie ustala w zasadzie pierwszeństwo tych plantatorów, którzy mają zobowiązania wobec państwowego Banku Rolnego i Spółek Wodnych. Na dalszym miejscu figurują małorolni, a dopiero na końcu większa własność. Dla realizowania tych zasad powołane będą w poszczególnych województwach komisje pod przewodnictwem wojewodów, w skład których wchodzić będą przedstawiciele Banku Rolnego, Spółek Wodnych i organizacyj rolniczych.

Rozporządzenie to przedstawia typowo nieudane posunięcie gospodarki planowej. Rolnicy wskazują, że wskutek powyższego rozporządzenia szereg majątków o ziemiach lekkich będzie otrzymywać niespodziewane kontyngenty, podczas gdy inni, mimo przygotowania gleby pod buraki jeszcze w jesieni, kontyngentu nie dostaną.

Żydzi górą

Dla Polaków brak miejsca

„Kurjer Poznański" donosi z Kielc:

Na targ do Włoszczowy przyjechało z łokciówką z pow. radomszczańskiego dwóch Polaków: A. Dzięborowski i Z. Rutkiewicz. Straganiarze polscy rozłożyli się w rynku i poczęli targować od chłopów. Nie podobało się to miejscowym żydom, więc próbowali naszych straganiarzy z rynku usunąć. Gdy Polacy nie chcieli ustąpić, żydzi wezwali burmistrza Musielewicza i policję. Burmistrz przy pomocy policji i dzierżawcy targu, żyda Ginsberga, usunął polskich straganiarzy w sam kąt rynku, a ich miejsce zajęli żydzi. Oto, czego się Polacy doczekali na swej ziemi!

Nic dziwnego, że fakt ten wywołał wśród Polaków wielkie rozgoryczenie.

Podróżuj samolotem

Ubezpieczeni w „Feniksie"

przyjechali do Warszawy

Wiadomość o bankructwie największego w Austrji towarzystwa ubezpieczeń „Fenix" wywołała wielkie zaniepokojenie wielu mieszkańców Małopolski. „Fenix", jak wiadomo, przejął bardzo popularne przed wojną w Małopolsce Tow. Ubezp. „Gizela", przejmując tem samem wszystkie jego pasywa wobec Polaków.

Wczoraj do Warszawy przybyła delegacja ubezpieczonych w „Feniksie", zwróciła się do min. Skarbu z prośbą o interwencję. Interpelanci otrzymali zapewnienie, iż należności ich znajdą zabezpieczenie w aktywach „Fenixa", znajdujących się w Polsce.

Sejm aktorstwa polskiego

Obradować będzie przez 3 dni w Warszawie

W okresie od 8 do 11 b. m. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd delegatów aktorstwa polskiego, zwołany przez ZASP, poświęcony wyłącznie sprawom i zagadnieniom artystycznym. 8 m. m. o godz. 5 m. 30 pp. odbędzie się w lokalu Związku przedzjazdowa prywatna narada koleżeńska. Otwarcie zjazdu nastąpi 9 b. m. o g. 10 m. 30 w sali przy ul. Trębackiej 10.

Zjazd powita prezes honorowy i przewodniczący ZASP-u, Józef Śliwicki. Po wyborze prezydjum oraz przyjęciu porządku dziennego i regulaminu zjazdu, nastąpi przemówienie delegata M. W. R. i O. P. naczelnika dr. Wł. Zawistowskiego, poczem referat o celach zjazdu wygłosi L. Schiller. Po przerwie obiadowej wygłoszą referaty o szkolnictwie teatralnem w Polsce A. Zelwerowicz, St. Wysocka, L. Schiller, E. Wierciński, dr. T. Terlecki i H. Szletyński, poczem referat o kwalifikacjach zawodowych wygłosi J. Kochanowicz, a o konwencjach i kontraktach w teatrach warszawskich D. Damięcki, pozawarszawskich J. Kreczmar. O godz. 10-ej wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie zjazdu, na którem ogłoszone będą wyniki obrad.

W drugim dniu zjazdu, 10 b. m., wygłoszą referaty o organizacji pracy aktora S. Jaracz, J. Osterwa i J. Kreczmar, reżysera: St. Wysocka, E. Wierciński i W. Radulski, dekoratora i zespołu technicznego: L. Schiller i Wł. Daszewski, wreszcie dramaturga: L. Schiller i dr. T. Terlecki. Po przerwie obiadowej o obecnym stanie i organizacji teatrów w Polsce mówić będą A. Węgierko, K. Adwentowicz o Warszawie oraz szereg delegatów o prowincji. Wieczorem o teatrze dla młodzieży wygłosi referat J. Strzelecka, o teatrze na wsi J. Zawieyski, o radjo dr. W. Hulewicz, o filmie S. Zahorska i Z. Ziembiński. Wieczorem na plenum ogłoszone będą wyniki obrad.

W trzecim dniu zjazdu, 11 b. m., wygłoszone będą referaty o operze, balecie, operetce i rewji. Pozatem o naczelnej radzie artystycznej i ustawie aktorskiej. Wieczorem nastąpi zakończenie zjazdu, które zamkną przemówienia sprawozdawcze oraz przemówienie prezesa J. Śliwińskiego.

Zatarg w przemyśle budowlanym

rozstrzyga komisja rozjemcza

Wczoraj rozpoczęła się w Ministerstwie Opieki Społ. rozprawa nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej celem zlikwidowania zatargu w przemyśle budowlanym w Warszawie. W skład komisji wchodzą: główny inspektor pracy M. Klott — jako przewodniczący, P. A. Olbromski, sędzia Sądu Apelacyjnego — jako przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości, p. Szanier, naczelnik wydziału w Ministerstwie Spr. Wewn. — jako delegat Ministra Spraw Wewn., oraz ławnicy: ze strony pracodawców pp.: M. Skąpski, St. Pronaszko, Fr. B. Dobrzelecki, oraz ławnicy ze strony robotników pp.: E. Zawadzki, K. Wierzbicki i W. Stefańczyk.

Obrady komisji odbywają się w obecności przedstawicieli organizacyj robotników i pracodawców zainteresowanych w zatargu. W wyniku wstępnych obrad postanowiono nie włączać do orzeczenia stolarzy budowlanych, ze względu na ich ścisłą łączność z innemi kategorjami robotników stolarskich. Wyłączono również elektromonterów z uwagi na istnienie osobnej umowy dla tej kategorji robotników.

Obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej trwać będą przez cały dzień i zakończą się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym, t. j. 7 b. m. w godzinach południowych.

Burzliwy zjazd

Zw. Ukrainek we Lwowie

LWÓW, 6. 4. Trzydniowe obrady Zw. Ukrainek odbyte we Lwowie miały przebieg bardzo burzliwy, a to w związku z tem, że przewodnicząca związku b. posłanka Milena Rudnicka dąsa się na Undo spowodu utrącenia jej kandydatury przy ostatnich wyborach do Sejmu. Rudnicka została obrana ponownie przewodniczącą Zw. Ukrainek. Do zarządu weszły również jej zwolenniczki.

W uchwalonych rezolucjach dostało się w pierwszym rzędzie partji Undo, której na zjeździe zakwestjonowano prawo reprezentowania ukraińskiego społeczeństwa. O burzliwym przebiegu zjazdu świadczy m. in. fakt, iż wszyscy sprawozdawcy dziennikarscy, obecni na obradach, złożyli do rąk prezydjum zjazdu wspólny protest przeciwko napaściom wojowniczych uczestniczek zjazdu na prasę ukraińską.

Przerachowali się

Cena na chmiel kształtowała się w tym roku naogół pomyślnie, to też prawie cały plon sprzedali plantatorzy na jesieni. Jedynie niemieccy plantatorzy z Wołynia wstrzymywali się ze sprzedażą, spodziewając się znacznej zwyżki chmielu pod wiosnę. Niemcy przerachowali się jednak tym razem. Według danych Syndykatu Plantatorów Chmielu sprzedają oni obecnie masowo zapasy po cenie pięciokrotnie niższej niż na jesieni, t. j. po 15 zł. za pierwszy gatunek.

KWIECIEŃ
7
WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—58	18—19
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
19—26	4—32
Dł. dnia	Przybyło
13—21	5—33

Dziś św. Epifanjusza.
Jutro św. Dyonizego.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Holender tułacz“ Wagnera.

Teatry T. K. K. T. grają dziś i jutro ostatnie dwa razy przed świętami, w czwartek, piątek i sobotę przedstawień nie będzie. W dwa dni świąteczne, t. j. w niedzielę i poniedziałek przedstawienia normalne.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Spadkobierca“ Grzymały-Siedleckiego z M. Ćwiklińską.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Rodzina Massoubre“ Deval'a z Junoszą-Stępowskim w roli głównej.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja „Pierwszy występ Jenny“ W. Ellisa w reżyserji Chaberskiego.

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa“, „Warsztat Teatralny“ jako trzeci skolei pokaz wystawia w środę dn. 8 kwietnia o godz. 4.30 pop. w Teatrze Nowym — „Walc barona Molskiego“ Adolfa Nowaczyńskiego.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Koko“ z Gorczyńską w roli tytułowej.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7 wiecz. „Golgota“ przy ul. Elbląskiej 51.

TEATR ATENEUM: Codziennie sztuka W. O. Somina „Zamach“ z Jaraczem i Eichlerówną.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Codziennie o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy“ C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: „Matura“.

TEATR MALICKIEJ: „Trafika pani generałowej“.

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14) Dziś i jutro „Ogród Rozkoszy“, nowa rewja (7.15 i 10-a).

TEATR „WIELKA REWJA“. Dziś i jutro komedja muzyczna „Całus i nic więcej“.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Café Club): Dziś i codziennie dwa przedstawienia o godz. 7-ej i 9-ej.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś o 7 i 9.15 wiecz. wielki nowy program. Na czele atrakcyj — Eduardo Bianco król tanga.

Warszawa przed świętami
i podczas świąt Wielkiejnocy

Weszliśmy w okres Wielkiego Tygodnia. Ruch w sklepach już się rozpoczął, chociaż większość osób powstrzymuje się jeszcze od zakupów ze względu na brak niezbędnej gotówki. Zaliczek świątecznych dotychczas nie wypłacono.

TRAMWAJE I AUTOBUSY MIEJSKIE

Dorocznym zwyczajem, wszystkie miejskie tramwaje i autobusy w Warszawie zaczną zjeżdżać do remiz i garażów w Wielką Sobotę o g. 5 wiecz. Ruch będzie całkowicie zatrzymany około godz. 7 wiecz. W niedzielę, w pierwszy dzień świąt ruch tramwajowy i autobusowy uruchomiony będzie poczynając od g. 1 pp. Nocny ruch tramwajowy w nocy z niedzieli na poniedziałek będzie znacznie wzmocniony.

Normalna komunikacja tramwajowa i autobusowa będzie podjęta w drugi dzień świąt.

AUTOBUSY POWIATOWE

Ruch utrzymywany przez „Autobusy powiatowe“ na linjach Warszawa — Otwock — Śródborów i Warszawa — Karczew nie ulegnie w okresie świątecznym żadnej przerwie. W niedzielę i w poniedziałek utrzymywany będzie wzmożony ruch podług rozkładu jazdy, obowiązującego w dni niedzielne, t. zw. wszystkie normalne kursy będą bisowane.

W miarę potrzeby uruchomiane będą jeszcze dodatkowe wozy.

KOLEJ ELEKTRYCZNA WARSZAWA - GRODZISK

W Wielką Sobotę ruch na kolei elektrycznej Warszawa - Grodzisk utrzymany będzie normalny. W pierwszy dzień świąt ruch rozpocznie się o godzinę później, niż zwykle. Pozatem w ciągu dnia, w miarę potrzeby dodawane będą pociągi specjalne.

W razie ładnej pogody, liczba pociągów będzie znacznie zwiększona również w drugi dzień świąt.

NA KOLEJACH DOJAZDOWYCH

Ruch na kolejkach Grójeckiej, Jabłonno-Wawerskiej i Wilanowskiej utrzymany będzie w okresie świąt normalny. Żadnej przerwy w komunikacji w tym czasie nie będzie, nie wyłączając Wielkiej Soboty. Przed świętami, w piątek i sobotę, będą uruchamiane, w razie potrzeby, pociągi dodatkowe.

ZAWIESZENIE WIDOWISK W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM

Na mocy obowiązujących przepisów wszelkie widowiska i produkcje muzyczne w teatrach, kinach, restauracjach, dancingach, kawiarniach etc. są zakazne w czwartek, piątek i sobotę. Jedynie w Wielki Czwartek, na mocy specjalnych pozwoleń komisarjatu rządu, dozwolone są koncerty i pokazy filmowe o charakterze religijnym.

RUCH KOLEJOWY

Od poniedziałku 7 b. m. uruchomiono cały szereg pociągów dodatkowych. Na dworcach stołecznych obowiązują specjalne przepisy.

Wiadomość o ruchu pociągów dodatkowych podaliśmy obszernie we wczorajszym numerze naszego pisma.

OGRANICZENIE RUCHU TOWAROWEGO NA KOLEJACH

Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie okręgowym dyrekcjom kolei państwowych wstrzymania, dorocznym zwyczajem, w okresie nadchodzących świąt ruchu towarowego, poczynając od Wielkiej Soboty, 11 b. m. od g. 18 do poniedziałku, 13 b. m. do godz. 18. Jedynie na magistralach kursować będzie po jednej parze pośpiesznych pociągów towarowych, które przewozić będą przesyłki pośpieszne, żywe zwierzęta oraz łatwo psujące się towary. Wstrzymane w drodze na okres przerwy świątecznej ładunki mają być zabezpieczone od kradzieży.

Zarysował się klasztor
P.P. Sakramentek

Specjalna komisja techniczna powołana przez starostwo północne, udała się do zabytkowego klasztoru PP. Sakramentek na Nowem Mieście przy ul. Starej 6, w celu stwierdzenia stanu technicznego budynku.

Jak wiadomo, wczoraj rozniosły się pogłoski o tem, że budynek ten jest zagrożony, mianowicie, popękały w jego południowej części ściany. Komisja stwierdziła, że pęknięcie istnieje, lecz, że stan budynku nie jest jeszcze tak groźny, by trzeba było zarządzić usunięcie znajdującej się tam szkoły i przerwanie wykładów.

Postanowiono narazie wykładów nie przerywać i przeprowadzić gruntowne zbadanie zabytkowego gmachu w czasie ferji świątecznych. Dopiero po tej lustracji ustalone będzie, czy gmach wymaga natychmiastowego remontu, czy też można będzie remont odłożyć do lata.

Ściana południowa klasztoru zarysowała się na całej wysokości. Rysa jest jednak nieduża, mianowicie około 1 mm. Ściana ta stoi na nasypie spadającym do Wisły, zachodzi więc obawa, że nasyp usuwa się, co właśnie wpłynęło na zarysowanie murów. Władze budowlane zamierzają ścianę tę wzmocnić stemplowaniem do czasu przeprowadzenia gruntownego remontu.

Przedświąteczna lustracja jatek
wykryła niestemplowane mięso

W wyniku generalnej przedświątecznej lustracji jatek, przeprowadzonej przez starostwo grodzkie południowo - warszawskie za ujawnienie mięsa niestemplowanego, szmuglowanego z prowincji, skazano: Majlocha Pasamonika (Czerniakowska 74) na 200 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu. Henryka Kleina (Chocimska 27) na 150 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu i na takąż karę Franciszka Sikorskiego (Al. Jerozolimska 55), Szlamę Gebotszrajbera (Emilji Plater 36) i Izraela Szwarca (Kozia 9), każdego na 100 zł. z zamianą na 10 dni, Owsieja Bulkowsztajna (Pańska 29) i Antoniego Dąbrowskiego (Solec 93), każdego na 50 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu.

Zbiorowa bójka o komorne
4 osoby ranne

Przy ul. Wolskiej 211, wynikła sprzeczka o zaległe komorne między Antonim Piaskowskim (właścicielem mieszkania) a zięciem jego, Władysławem Męckowskim i przyjaciółką M., Władysławą Jarzębską. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, do której wmieszali się żona Piaskowskiego, Zofja, syn ich, Karol (wieś Odolany, gm. Blizne) drugi zięć, Władysław Kaczyński i sąsiad.

Wkrótce poszły w ruch: żelazka do prasowania, dusze, młotek, nóż, nożyczki, rurka, oraz kawałek żelaza. Zaciekłą bójkę musiało zlikwidować 6-ciu policjantów 22-go komis., wzywając Pogotowie. Lekarz opatrzył: Antoniego Piaskowskiego, syna Karola, Męckowskiego i Jarzębską. Wszyscy oni otrzymali rany cięte, lub tłuczone twarzy, głowy, rąk, lub nóg. Po opatrunku, Męckowskiego przewieziono do szpitala na Czystem.

Policja sporządziła protokuł za zakłócenie spokoju publicznego. Bójka wynikła na tle zaległego komornego przez Męckowskiego.

Zbrodniczy napad rabunkowy
2 osoby ranne

W restauracji „Bar Port“ (ul. Czerniakowska 146) do Teodora Duszczyka (Czerniakowska 207), zduna, siedzącego z bratem, Henrykiem (Czerniakowska 140), z zawodu szklarzem i kolegą, Henrykiem Braunem (Przemysłowa 23), podszedł Józef Celiński, pseudonim „Cielak“ (Czerniakowska 185), znany łazik i awanturnik przymawiając się o poczęstunek, lecz spotkał się z odmową. Gdy wkrótce potem Duszczyk, wraz z bratem i kolegą wyszedł z restauracji, na ulicy Celiński wraz z 5 kolegami napadli na Duszczyków. Teodor otrzymał kilka ciosów nożem i kamieniem, Henryka zaś — uderzono „bykiem“, a gdy upadł nieprzytomny — skopano.

Następnie napastnicy ograbili pobitych, zabierając Teodorowi portfel, w którym było około 70 złotych. Henrykowi zaś — 6 zł., poczem wszyscy uciekli. Teodor D. zaalarmował będących w obchodzie policjantów, którzy wezwali Pogotowie. Lekarz stwierdził u Henryka D. rany tłuczone głowy, czoła i twarzy, u Teodora zaś rany cięte czoła, lewej brwi, prawego policzka i ręki.

Po opatrunku ostatniego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Policja 12-go komisarjatu sporządziła protokól.

Krwawa bójka
na Targówku

W dniu wczorajszym doszło na Targówku, na ulicy Oszmiańskiej do krwawej bójki, między miejscową łobuzerją.

Od dłuższego czasu między braćmi Wacławem, Stanisławem i Józefem Kucharczykami a Janem Turyńskim, istniały zatargi na tle porachunków osobistych. Wczoraj wspomniani młodzieńcy spotkali się przy ul. Oszmiańskiej 38 i rozpoczęli awanturę. W pewnym momencie Wacław Kucharczyk chwycił siekierę i uderzył nią Turyńskiego w głowę. Na szczęście siekiera obsunęła się i Turyński wyszedł tylko z lekkiemi obrażeniami. Wezwany lekarz przewiózł ofiarę kolegów do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Otwarcie lokalu Pen-Clubu
i Związku Zawodowego Literatów

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie lokalu Polskiego Klubu Literackiego (P. E. N. — Club) i Zw. Zawodowego Literatów Polskich przy ul. Pierackiego 16a m. 8. Na uroczystość przybyli min. Świętosławski, wicemin. Korsak, nacz. Zawistowski, oraz liczni przedstawiciele świata literackiego i kulturalnego stolicy. M. in. obecna była p. Hanna Żeromska z córką Moniką.

Prezes zarządu Zw. Zaw. Literatów p. Goetel podkreślił rolę i znaczenie, jakie dla organizacyj pisarzy polskich posiada zdobycie własnej siedziby. Następnie prezes Pen-Clubu p. Parandowski złożył hołd pamięci Żeromskiego, założyciela Pen-Clubu Polskiego i podkreślił znaczenie pozyskania jego bibljoteki, która odtąd stanie się dostępna dla badaczy. Zapoczątkowanej przez Żeromskiego tradycji wzbogacenia zbiorów Pen-Clubu dała ostatnio nowy wyraz p. Reymontowa, ofiarowując Pen-Clubowi księgozbiór i rękopisy twórcy „Chłopów“.

Lokal składa się z 6 estetycznie urządzonych sal.

Z miasta

MONTOWANIE BRAM

u wylotów nowoprzebitej ulicy przez Ogród Saski, zarówno od strony Żelaznej Bramy, jak i Marszałkowskiej, zostanie w b. m. wykonane. Zaznaczyć należy, iż bramy te nie będą wzorem lat poprzednich zamykane na noc; komunikacja przez tę nową arterję będzie utrzymana przez całą dobę. Bamy zamykane będą tylko w niektórych wypadkach ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

ALEJA NA SKARPIE

W ubiegłą sobotę Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego przystąpił do zapoczątkowania budowy nowej arterji komunikacyjnej w Warszawie, t. zw. alei na Skarpie.

Pierwszy fragment tej alei, znajdujący się w dzielnicy Frascatti, zostanie łącznie z ulicą pułk. Nullo na odcinku od ambasady francuskiej do poselstwa chińskiego wyasfaltowany w tym roku na długości około 300 m.

W najbliższej przyszłości rozpocznie się również układanie gładkiej nawierzchni na ul. Topolowej na odcinku od ulicy 6-go Sierpnia do ul. Wawelskiej.

ROZSZERZENIE SZPITALA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Utworzony został komitet przebudowy szpitala Ubezpieczalni Społecznej na Solcu. Komitet odbył już posiedzenie, na którem postanowiono przystąpić do gruntownej przebudowy szpitala, zgodnie z planem komisji rzeczoznawców i lekarzy. Liczba łóżek będzie zwiększona ze 170 do 300. Przebudowa ma być prowadzona w jaknajszybszem tempie.

Burzowiec
mokotowski

Dziś we wtorek dnia 7 b. m. odbędzie się o godz. 1-ej popoł. otwarcie i uruchomienie: burzowca Mokotowskiego, kolektora A-2 dla Ochoty oraz kolektora dla Koła, zbudowanych przez miasto w ciągu ubiegłego roku budżetowego kosztem zgórą 6 miljonów zł. Budowa powyższych przewodów umożliwia tym dzielnicom przeprowadzenie kanalizacji miejscowej, która dotychczas, ze względów technicznych była nie do osiągnięcia.

Zmarli

Aniela z Wasiewiczów Chmielińska, wdowa, l. 67, w Warszawie; Stanisław Zagłoba-Smoleński, dypl. agronom, l. 64, w Warszawie; Jan Bolechowski, inż.-technolog, l. 65, w Warszawie; Wiktor Wielkopolanin-Nowakowski, ppłk. piech., w Warszawie; Emma z Ernstów Neumann, l. 84, w Warszawie; Michalina z Łosińskich, I v. Kadurowa, II v. Buchcarowa, wdowa, l. 72, w Warszawie; Leon Piotr Kotlicki, sekret. S. Gr., l. 53, w Piasecznie; Józef Świętorzecki, gen. bryg. w s. s., w Warszawie; Ignacy Płoński, l. 72, w Warszawie; Leon Władysław Gniewiewski, em. pow. lekarz weter., l. 60, w Łukowie.

RADJO

Wtorek, dn. 7 kwietnia

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. i o godz. 7.30 Program na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci mł.): „Śpiewajmy piosenki“ popr. prof. Br. Rutkowski. 12.35 Koncert Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gosp. domowego. 13.15 „Z rynku pracy“.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Trio salonowe (z Poznania). 16.00 „Skrzynka P.K.O.“ 16.15 Krótki koncert franc. muzyki symf. M. Ravel: Staroświecki menuet. E. Chabrier: Espana. Cl. Debussy, ukł. M. Ravela: Sarabanda. E. Chabrier: Radosny marsz. J. Massenet: Trojańczycy powracający do swej ojczyzny. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — aud. popr. prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Skarby Polski“: „Człowiek na ziemiach naszych — lud śląski odczyt — wygł. dr. M. Gładysz (z Katowic). 17.15 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 17.45 „Encyklopedja mówiona“ — inż. St. Broniewski (z Krakowa). 17.55 Muzyka religijna w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania). W. Szamotulski: Już się zmierzcha — wyk. chór mieszany. Croce: O vos omnes — wyk. chór męski. Joacquin de Pres: Qui velatus faciae fuisti — wyk. chór miesz. A. Fevi: Veni coronaberis — wyk. 5 głos. chór miesz. O. di Lasso: Ave verum corpus — wyk. 6 głos. chór miesz. M. Zieliński: In monte oliveti — wyk. 5 głos. chór miesz. 18.30 „O twórczości poetyckiej ks. Bisk. Bandurskiego — szkic lit. T. Sobolewskiego (ze Lwowa). 18.45 Program na jutro. 18.55 „Skrzynka roln.“ — inż. W. Tarkowski. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna.

20.00 „Holender-Tułacz“ — opera w 3-ch aktach R. Wagnera. Transmisja z Teatru Wielkiego. W przerwie I-ej Dzien. wiecz. W przerwie II-ej „Obrazki z Polski współcz.“ 22.45 „O kobiecie polskiej“ — odczyt w języku angielskim wygł. K. Małecka. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka salon. (pł.).

Środa, dn. 8 kwietnia

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.34 Gimnastyka. 6.50 „1000 taktów muzyki“ — gra zespół St. Rachonia. 7.20 Dziennik por. 7.30 Program na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Kupujemy materjały“ — pogad., wygł. inż. W. Kaczkowski. 12.30 Konc. z udz. solistów (pł.). 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Zespół N. Mańskiej. 16.00 „Wędrówka naokoło globu“: „Nad rzeką, która żywi ludzi“ — Aud. T. Markowskiego dla dzieci starszych (z Poznania). 16.20 „Znakomite soprany“ (pł.): Amelita Galli-Curci, Adela Kern, Marja Farneti, Lelia Cambi, Małgorzata Sheridan, A. Marilliet. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy“: „Cnoty i cnotki“ — odczyt, wygł. J. Promień. 17.20 Konc. kamer. Transm. z Sali Warsz. Konserwatorjum. Wyk.: J. Wysocka-Ochlewska — klawesyn, T. Ochlewski — skrzypce, S. Śnieckowski — obój, M. Szaleski — altówka. G. Fr. Haendel: Sonata B-dur na obój, skrzypce i klawesyn. A. Lotti: Sonata G-dur na skrzypce, altówkę i klawesyn. G. P. Thelemann: Sonata d-moll na obój, 2 altówki i klawesyn. 17.50 Odczyt. 18.00 Trzy motety St. Moniuszki — w wyk. Chóru I-go Warsz. Koła Śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego, partje solowe odśpiewa K. Czekotowski. Agnus Dei, Chór sprawiedliwych — baryton, Ecce lignum Crucis — baryton. 18.30 „Skrzynka ogólna“ — dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy“. 18.45 Program na jutro. 18.55 „Jak sadzę i uprawiam ziemniaki“ — pogad. prakt. wygł. St. Siennicki gospodarz małorolny z pow. Ostrów Mazowiecki. 19.05 Konc. rekl. 19.335 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 Teatr Wyobraźni: Sceny z „Judasza“ Karola Huberta Rostworowskiego, z LUDWIKIEM SOLSKIM w roli tytułowej (z Krakowa). 20.30 Fragment koncertu Stow. Dawnej Muzyki z Warsz. Konserwatorjum. W progr.: J. B. Pergolese: Stabat Mater na dwa głosy żeńskie (solo i chóralnie) i orkiestrę smyczkową z organami. 21.10 Dzien. wiecz. 21.20 XXXI-sza Audycja z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA“ (1810—1849) w opracowaniu prof. Jachimeckiego. Wyk.: Z. Rabcewiczowa. Sonata fortepianowa h-moll op. 58: a) Allegro maestoso, b) Scherzo-Molto vivace, c) Largo, d) Finale-presto, ma non tanto. 22.00 „Hymny do Boga“ (Uczucie religijne w ujęciu różnych poetów). Kwadrans poetycki w opr. dr. Juljusza Saloni'ego. 22.15 Muzyka kościelna. Wyk.: Chór kleryków pod dyr. ks. Jana Wiśniewskiego i O. Hermańczyk — organy (z Pelplina przez Toruń). Orlandus Lassus: Adoramus Te Christe, T. L. da Vittoria: Domine non sum dignus, Claudio Casciolini: O vos omnes, qui transitis — odśp. Chór Kleryków. J. Rheinberger: Sonata op. 98 na tem. „Tonus preregrinus“ — odegra na organach O. Hermańczyk. M. Haller: Panis angelicus i Ave verum, Fr. Witt: Christus factus est obodieus, Ukł. ks. J. Wiśniewskiego: Ludu mój, ludu i Stała Matka boleściwa — odśpiewa Chór Kleryków. 22.55 Komunikat meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.00 Orkiestra P. R. pod dyr. F. Rybickiego: M. Karłowicz: Odwieczne pieśni.

KINA

ACRON: „Miasto pod terorem“ i „Kuszenie Szatana“.
ADRIA: „Koenigsmark“.
AMOR: „Ostatnia Serenada“ i „Dziewczę z Obłodów“.
ANTINEA: „Tajemnica Peraku“ i „10-ciu z Pawiaka“.
APOLLO: „Ewa“.
AS: „Julika“ i „Józef w Egipcie“.
ATLANTIC: „Kapitan Blood“.
BAŁTYK: „W cieniu gilotyny“.
BIS: „Piotruś“ i „Małżeństwo z ogłoszenia“.
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru“.
COLOSSEUM (Duże): „Dawid Copperfield“.
CASINO: „Dzisiejsze czasy“.
COLOSSEUM (Małe): „Bunt zwierząt“ i dod.
CORSO: „Kocham wszystkie kobiety“ i rewja.
CZARY: „Całe miasto o tem mówi“.
ELITE: „Kapryśna Marjetta“ i „Prawdziwa miłość“.
ERA: „Gabinet figur woskowych“. „Kobieta Tarzan“.
EUROPA: „Top - Hat ponownie w cylindrach“.
FAMA: „Oskarżam cię matko“.
FILHARMONJA: „Jej ekscelencja Babka“.
FLORYDA: „Legjon Nieustraszonych“ i „Nasi Chłopcy Marynarze“.
FORUM: „Zapomniany człowiek“ i „Piotruś“.
HELIOS: „Kochaj mnie tylko“.
HOLLYWOOD: „Miłość na dworze wiedeńskim“.
ITALJA: „Kocham wszystkie kobiety“.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA „Przeor Kordecki - Obrońca Częstochowy“.
KOMETA: „Pod pałacem niebem Argentyny“.
LOS: „Antek Policmajster“.
MAJESTIC: „Małżeństwo na bezdrożach“.
MARS: „Kocham wszystkie kobiety“.
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru“ i „Skandale Miljonerów“.
MASKA: „Sequoia“ i „Czy Lucyna jest dziewczyna“.
MEWA: „Nasze słoneczko“ „Spełnione Sny“.
MIEJSKI: „Złotowłosy Brzdąc“, „W Krainie miodu“.
MUCHA: „Jestem zbiegiem“ i „Całuj mnie jeszcze“.
NOWA TOMBOLA: „Dom Nr. 56“, „Folies Bergères“.
OKO PRASKIE: „Napad na Kongo“ i dod.
PAN: „Pan Twardowski“.
PETIT TRIANON: „Nasze słoneczko“ i „Niedokończona Symfonja“.
POPULARNY: „Pojedynek ze śmiercią“ i rewja.
PRAGA: „Kocham wszystkie kobiety“.
RAJ: „Wróg we krwi“ i dod.
RENA: „Rapsodja Bałtyku“ i dod.
RIALTO: „Czarny Anioł“.
ROMA: „Metropolitan“ o godz. 6 do wtorku włącznie. „Król Królów“ od godz. 12-tej do czwartku włącznie.
ROXY: „Dodek na froncie“.
SFINKS: „Zew krwi“ i rewja.
SOKÓŁ: „Noc Weselna“.
STYLOWY: „Bounty“.
ŚWIATOWID: „Mleczna Droga“.
ŚWIAT: „Wacuś“.
TON: „Nie miała baba kłopotu“.
UCIECHA: „Za chwilę szczęścia“.
UNJA: „Wacuś“.

Intronizacja Najśw. Serca Jezusowego
w Kat. Stow. Mężów w Warszawie

Dnia 3 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbyła się uroczystość intronizacji Najśw. Serca Jezusowego w nowej siedzibie Kat. Stow. Mężów w nowowybudowanym Domu Katolickim im. Piusa XI w Warszawie. Rankiem została odprawiona uroczysta wotywa w kościele św. Barbary, w której wzięli udział licznie zgromadzeni przedstawiciele oddziałów warszawskich i podwarszawskich KSM ze sztandarami. W czasie Mszy św. uczestnicy przystąpili do wspólnej Komunji św.

Popołudniu w salach odczytowych KSM. zgromadzili się zaproszeni goście i delegaci oddziałów Stowarzyszenia, oraz duchowieństwo i licznie zebrani delegaci stowarzyszeń. Po poświęceniu sali KSM i dokonaniu Intronizacji Najw. Serca Jezusowego przemówił ks. kardynał Kakowski.

Po przemówieniu ks. kardynała udzielił zebranym błogosławieństwa, poczem ks. St. Sprusiński, asystent kościelny KSM, poświęcił lokale biurowe stowarzyszenia. Następnie prof. L. Czerniewski, sekretarz generalny wygłosił referat okolicznościowy. Uroczystość została zakończona przemówieniem hr. E. Ledóchowskiego, prezesa KSM.

Emeryci bronią swych praw

12-godzinny wiec w Krakowie

KRAKÓW, 6.4. W ubiegłą niedzielę odbył się w sali „Sokoła" wiec emerytów, na który przybyli przedstawiciele z Wielkopolski, Małopolski, Pomorza, Śląska i Kresów Wschodnich. Wiec zgromadził około 4000 uczestników, emerytów z b. zaborów austrjackiego i pruskiego.

Referat o sytuacji t. zw. emerytów zaborczych, w związku z dekretem, który wszedł w życie od 1-go kwietnia, a który zmniejsza o jedną czwartą okres czasu, spędzonego w służbie zaborczej, wygłosił prezes związku, dr. Krajewski. Następnie major Szuster złożył sprawozdanie z delegacji u p. premjera Kościałkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego.

Wiec, mimo, że brali w nim udział przedstawiciele różnych kierunków politycznych, miał przebieg imponujący. Poziom obrad był bardzo poważny i wysoki.

W obradach wzięli udział posłowie Pochmarski, ks. Lubelski i Jahoda-Żółtowski. Dwaj pierwsi, jak wiadomo, zgłosili w swoim czasie w Sejmie wnioski w sprawie zmiany krzywdzącego emerytów dekretu, względnie wstrzymania jego wejścia w życie, za co wiec wyraził im uznanie. W wyniku obrad, trwających przez dwanaście godzin, uchwalono rezolucje, w myśl których postanowiono stać niezłomnie na stanowisku wniosków, zgłoszonych przez posłów ks. Lubelskiego, Hoffmana i Pochmarskiego, a zmierzających do usunięcia krzywdy t. zw. emerytów zaborczych. Postanowiono wysłać jeszcze jedną delegację, z posłami i senatorami na czele, tym razem do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, z prośbą o spowodowanie zmiany krzywdzącego dekretu.

W osobistej rezolucji zebrani stwierdzili, że mimo oficjalnego oświadczenia p. wiceministra Lechnickiego, do specjalnej komisji emerytalnej nie powolano przedstawicieli sfer zainteresowanych. Do komisji w obecnym składzie emeryci nie mają zaufania.

Tereny „naftowe" w Łapigroszu

Afera Nuty Wajnberga

Teodor Krausz, sprzedawszy fabrykę w Mysłowicach, przyjechał do Warszawy, gdzie zetknął się z Nutą Wajnbergiem, rzekomym właścicielem terenów, obok stacji Płudy, w miejscowości Łapigrosz.

Wajnberg zwierzył się Krauszowi, że na terenach jego odkryto bogate złoża naftowe, brak mu tylko pieniędzy na wiercenie.

Na dowód prawdy skomunikował Krausza z „urzędowym inżynierem geologiem" Teofilem Zalewskim, który pokazał mu dokumenty ze stemplem „Instytutu badania gleby w Rzeczypospolitej S. A."

Dokumenty te dostatecznie przekonały Krausza, który dał Wajsbergowi 3.000 zł., jako zadatek na eksploatację złóż naftowych. Od tej chwili wszelki ślad po Wajsbergu zaginął.

Poszkodowany Krausz złożył zameldowanie w policji, która aresztowała „inżyniera" Zalewskiego. Za Wajnbergiem rozesłano listy gończe.

84-letni staruszek

zginął pod kołami samochodu

KRAKÓW 6. 4. W Bronowicach Małych, niemal naprzeciw kościoła, wydarzył się w ubiegłą niedzielę koło godz. 10.30 wstrząsający wypadek. Drogą z Ojcowa ku Krakowowi jechał ciężarowy samochód wojskowy, prowadzony przez plutonowego z Torunia, wiozący zwłoki ś. p. gen. Osmoli z Torunia, którego pogrzeb odbył się w poniedziałek w Krakowie.

Kiedy samochód znalazł się przed kościołem, pod koła samochodu posunął się nieostrożnie 84-letni Franciszek Sierz, rolnik z Bronowic Wielkich., Staruszek doznał ciężkich obrażeń głowy i wkrótce zaopatrzony przez księdza ostatniemi Sakramentami, na miejscu wypadku skonał.

Na miejsce wypadku przybyła policja, przeprowadzając wstępne dochodzenia. Jak się okazało, samochód wojskowy jechał zupełnie przepisowo i dawał sygnały. lecz Sierz, głuchy, sygnałów nie słyszał, i w ostatnim momencie, zamiast uskoczyć na prawo, podbiegł w lewo, wpadając pod koła samochodu.

O wypadku powiadomiono żandarmerję, prokuratora sądu cywilnego i prokuratora wojskowego. Samochód ze zwłokami zatrzymał się na miejscu, aż do przybycia żandarmerji.

Ponura zbrodnia

we wsi podkrakowskiej

KRAKÓW 6. 4. W nocy z soboty na niedzielę w Górce Narodowej obok Zielonek, pod Krakowem, popełniona została ponura zbrodnia. Pod domem robotnika Fryderyka Lasonia, zebrała się kompanja, z którą Lasoń często grywał w karty, przyczem gry zazwyczaj obfitowały w rozmaite zatargi.

Na tle właśnie tych zatargów zaszły pewne porachunki osobiste do wyrównania, które przeciwnicy Lasonia postanowili załatwić dość radykalnie, uzbroiwszy się poprzednio w kije, a Sobieraj Stefan, dowodzący gromadzie antagonistów Lasonia — w żelazną sztabę.

Lasoń widząc, iż grozi mu niebezpieczeństwo, zamknął się w domu. a wówczas napastnicy cegłami i kamieniami powybijali okna. Sobieraj przy pomocy sztaby wyważył drzwi i zdołał wedrzeć się do wnętrza domu, wprowadzając swych towarzyszy. Jeden z napastników uderzył kijem w czoło nad okiem brata Lasonia, inni zaś pobili Lasoniową.

Wówczas w obronie, Fryderyk Lasoń chwycił siekierę i ugodziwszy nią Sobieraja w głowę, położył go trupem na miejscu. Dopiero w tym momencie reszta napastników zbiegła, a o zajściu wkrótce powiadomiono policję.

Sprawca zbrodni został aresztowany, a również przytrzymano dwóch towarzyszy zabitego, Stanisława Massowskiego i Wojciecha Maturę. Brat Lasonia z Lasoniową udał się do Krakowa, gdzie po opatrzeniu rannych, odesłano ich do domu. Policja prowadzi dalsze dochodzenia w sprawie tej ponurej zbrodni.

Warszawa w obrazach

Tow. Zachęty Sztuk Pięknych przygotowuje wystawę „Warszawa w obrazach", obejmującą motywy miasta w malarstwie i grafice. Wystawa objąć ma kilka sal. Termin jej otwarcia wyznaczono za trzy tygodnie. Prace przeznaczone na wystawę biuro Zachęty przyjmuje do dn. 14 kwietnia.

Kronika sportowa

WILEŃSCY SĘDZIOWIE NIE PRZYSTĄPIĄ DO W. S. S

W Wilnie odbyła się konferencja pomiędzy zarządem Wileńskiego O. Z. P. N. a władzami wileńskiego Kolegjum Sędziów. Na zebraniu poruszana była sprawa autonomji sędziów. Prezes Wileńskiego O. Z. P. N. mjr. Jaxa poinformował zebranych o obecnej sytuacji i zaproponował, aby sędziowie zgłosili akces do wydziału spraw sędziowskich. Sędziowie wileńscy nie zgodzili się na to, oświadczając jednak, że mimo nie przystąpienia do W. S. S. pozostają nadal do dyspozycji WOZPN. Wobec podobnego stanu rzeczy władze wileńskiego zw. piłkarskiego przystępują do tworzenia wydziału spraw sędziowskich. Do tego wydziału zgłaszają się już obecnie wybitni piłkarze Wilna, którzy zastąpią dotychczasowych sędziów.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W ZAPASACH

W stolicy rozpoczęły się zawody zapaśnicze o indywidualne mistrzostwa Warszawy. Rozegrane w pierwszym dniu zawodów walki w wagach średniej i koguciej, w obu doprowadzając do finałów. Do walk w wadze koguciej stanęło 12 zapaśników, do finału doszli: Rokita (PKS), Mianowski i Wiśniewski z Legji. Najciekawsze walki w tej wadze stoczyli: Rokita, z trudem bijąc na punkty Wrzodaka, oraz Mianowski, który zdecydowanie pokonał tegoż Wrzodaka w szóstej minucie.

Do walk w wadze średniej stawiło się 10 zawodników. Do finału doszli: Reiniak (PKS), Reda (Legja) i Tomaszewski (Prąd). Niespodzianką była podwójna porażka wicemistrza Polski, Piaskowskiego, który wskutek tego nie doszedł do finału. Piaskowski uległ Redzie i Hebdzie.

PORAŻKA POLONJI W KL. A

Debiut Polonji w klasie A okręgu warszawskiego zakończył się porażką. W meczu z rezerwą Legji Polonja poniosła porażkę w stosunku 0:1 (0:0). Do porażki przyczynił się przedewszystkiem słaby atak. Przed tygodniem Polonja wygrała 4:0 z... ligową Legją.

Polska przegrała

mecz pływacki z Austrją 43:60

W niedzielę zakończono w Wiedniu międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Austrja. W ogólnej punktacji mecz wygrała, zgodnie z przewidywaniami, drużyna austrjacka w stosunku 60:43.

Wyniki niedzielne przedstawiają się następująco: 100 m stylem dowolnym wygrał Bocheński (Polska) w czasie 1:03,2 sek., drugie miejsce zajął również Polak Szrajbman w czasie 1:04,1. Trzeci był Austrjak Hnatek (1:04,7), a czwartym Wenzel — 1:05.

Na 100 m. na wznak pierwsze miejsce zajął Austrjak Kellner w czasie 1:14, drugi był Karliczek w czasie 1:15,2 przed Jastrzębskim (Polska) 1:17,0 i Plattensteinerem (Austrja) — 1:18,5.

200 m. stylem klasycznym wygrał Hoehlzl (Austrja) w czasie 2:52,2 przed swoim rodakiem Plachetą 2:53,4. Heidrich (Polska) zajął 3 miejsce w czasie 2:57,6, ustanawiając nowy rekord polski. 4-y był Szrajbman w czasie 3:05,4.

W sztafecie 4×200 m. stylem dowolnym pierwsze miejsce zajęła drużyna austrjacka w czasie 9:48,4. Sztafeta polska zajęła drugie miejsce w czasie 10:03,4.

I kolarze otworzyli sezon

W niedzielę nastąpiło otwarcie sezonu Warszawskiego Tow. Cyklistów. Otwarcie miało specjalnie uroczysty charakter ze względu na to, że jest to jubileuszowy 50 zrzędu sezon sportowy W. T. C. Po zbiórce wyruszyło z Dynasów około 130 kolarzy w pierwszą wycieczkę do Wilanowa, gdzie po uroczystem nabożeństwie odbyło się wręczenie sztandaru klubowego nowomianowanemu chorążemu W. T. C., b. zawodnikowi, Ludwikowi Kamińskiemu.

Na zakończenie uroczystości odbył się tradycyjny wyścig otwarcia sezonu naprzełaj. Na starcie stanęło 11 zawodników z Korsak - Zaleskim, braćmi Cieniewskimi, Moczulskim i Włodarczykiem. Po zaciętej walce na górzystym i piaszczystym terenie Wilanowa i Służewca pierwszy na metę wjechał Korsak - Zaleski, osiągając doskonały czas 30:39,8 (na 15 km.). Drugie miejsce zajął Stefan Cieniewski, osiągając ten sam czas co zwycięsca, trzecim był młody o wybitnym talencie zawodnik Głowacki w czasie 32:41,2. Włodarczyk zajął 6 miejsce, a Moczulski po kontuzji i upadku do rowu — 15 miejsce.

Tegoż dnia odbyło się uroczyste otwarcie sezonu Warsz. Okr. Zw. Tow. Kolarskich. Po zbiórce przed lokalem WOZTK odbyło się nabożeństwo w kościele pp. Wizytek, poczem nastąpił przejazd ulicami miasta i wycieczka do Babic, gdzie złożono raport prezesowi Pol. Zw. Tow. Kolarskich, płk. Goeblowi.

Z okazji otwarcia sezonu kolarskiego rozegrano w Bydgoszczy wyścig na szosie na dystansie 60 km. Startowało 34 zawodników. Zwyciężył Ritter (BTC) w czasie 1:36:42. Drugie miejsce zajął startujący poza konkursem Więcek (Sokół) w czasie 1:36:43 przed Ciesielskim (Sokół).

A B C sportowe

Ledwie 17.000 widzów

Pierwsze boje piłkarskie o mistrzostwo Ligi

W niedzielę Liga ruszyła do boju. Zaangażowane były wszystkie 10 drużyn. które odtąd co niedziela rozgrywać będą mecze o mistrzostwo Polski. Pierwsza niedziela bojów nie przyniosła sensacji. Wygrywali faworyci, nieznacznie jednak, w rezultacie czego w siatkach bramek pięciu meczów zatrzepotało ledwie 13 goli. Ogółem obserwowało pierwsze mecze w całej Polsce około 17.000 widzów, w czem prawie połowa zgromadziła się w Wielkich Hajdukach na boisku mistrza Polski.

LEGJA — DĄB 2:1

Na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie nastąpiła w niedzielę inauguracja mistrzostw ligowych. Pierwszy mecz rozegrany pomiędzy Legją, a śląskim Dębem, zakończył się zwycięstwem Legji w stosunku 2:1 (0:0). Gra stała na niezbyt wysokim poziomie. Pierwsza połowa wykazała lekką przewagę Legji, natomiast po przerwie gra była bardziej wyrównana, a okresami górował nawet Dąb.

Prowadzenie zdobył dla Legji Wypijewski, po przerwie wyrównał zaś Herman. Na kilka minut przed końcem Wypijewski zdobył drugi punkt, decydujący o zwycięstwie wojskowych.

Wyróżnili się u Legji Wypijewski i Cebulak, a w drużynie śląskiej Dytko. Widzów zebrało się przeszło 2.000.

RUCH POGOŃ 2:1

W Wielkich Hajdukach wobec 8.000 widzów rozegrano mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Ruchem a lwowską Pogonią. Zasłużone zwycięstwo odniósł Ruch w stosunku 2:1 (1:0).

W pierwszej połowie Pogoń była znacznie lepsza, zwłaszcza jej atak kilkakrotnie zagrażał bramce Ślązaków. Napastnicy Pogoni nie byli jednak dysponowani strzałowo i nie umieli wyzyskać cyfrowo swej przewagi. Prowadzenie dla Ruchu zdobył Górka, wyrównał w drugiej połowie Matjas. Ruch rozegrał się dopiero pod koniec połowy. O jego zwycięstwie zadecydowała druga bramka, strzelona przez Peterka.

Najlepsi u Ślązaków byli: Tatuś, Nowakowski, Urban i Rurański. Wilimowski wypadł bardzo słabo. U Lwowian bardzo dobry był Matjas, wyróżnili się pozatem Wasiewicz i Niechcioł. Albański niepewny. Zawody prowadził p. Rutkowski. Na meczu obecny był prezes Pol. Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisz.

WARTA—GARBARNIA 2:1

Pierwszy tegoroczny mecz ligowy między Wartą poznańską i Garbarnią zakończył się nieznacznem zwycięstwem Warty 2:1 (0:0). Do przerwy atak Warty stale przeważał, lecz niedysponowany strzałowo nie umiał wyzyskać swej przewagi. Po przerwie wzrasta przewaga Warty i w 33 minucie Kryszkiewicz zdobywa pierwszą bramkę. Wyrównuje w minutę później Pazurek. W kilkanaście minut później Kryszkiewicz ustala wynik dnia.

Warta zwyciężyła zasłużenie i była drużyną lepszą. U Garbarni wybijała się pomoc oraz obrona, która uratowała swoją drużynę od większej klęski. Sędziował p. Gruszka. Publiczności było 2.000.

ŁKS—WARSZAWIANKA 1:1

Mecz ligowy w Łodzi pomiędzy ŁKS a Warszawianką zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).

Gra obu drużyn była nienadzwyczajna. Wynik remisowy mniejwięcej odpowiada przebiegowi gry. Pierwsza połowa wykazała pewną przewagę ŁKS, po przerwie natomiast górowała nieco Warszawianka. Dla ŁKS bramkę zdobył Lewandowski, dla Warszawianki Sochan. Zawody prowadził p. Lustgarten, widzów zebrało się około 3.000.

WISŁA—ŚLĄSK 2:0

Tegoroczny sezon ligowy rozpoczął się w Krakowie meczem Wisły z drużyną Śląska ze Świętochłowic, w którym Wisła odniosła zwycięstwo w stosunku 2:0 (2:0). Wisła wystąpiła do zawodów w starym składzie bez pozyskanych ostatnio: obrońcy Sitki i napastnika Szewczyka. Śląsk grał w pełnym składzie z Godem na czele.

Początkowe minuty upływają na grze nerwowej i chaotycznej, przyczem Wisła prędzej się opanowała i atakuje zwłaszcza lewą stroną. W 8 minucie po zderzeniu z bramkarzem schodzi God na 5 min. z boiska. W 23 minucie sędzia dyktuje rzut karny przeciw ślązakom za faul, który Łyko zamienia na pierwszą bramkę. Od tego momentu Wisła utrzymuje swą przewagę, akcentując ją drugą bramkę w 40 min. przez Kopecia.

Po zmianie pól Śląsk dąży do poprawienia wyniku, ma nawet znaczną przewagę w polu, nie może jednak dojść do strzału. Wisła w tym okresie spowodu kontuzji Łyki gra defenzywnie i dąży do utrzymania wyniku. Najlepszy zawodnik Śląska, God, dobrze pilnowany przez Kotlarczyków, nie dochodzi do strzału. Pod koniec Wisła ma okazję podwyższenia wyniku, jednak bramkarz Śląska szczęśliwie interwenjuje.

W drużynie Śląska najlepiej wypadł bramkarz, dalej obrońca Seifert, w pomocy Hanusik i w ataku Więcek. Wisła mimo zwycięstwa nie wykazała specjalnej formy. Sędzią był Kurzweil ze Lwowa, widzów około 2500, w tem wielu ślązaków, którzy przyjechali do Krakowa pociągiem popularnym.

Po pierwszej bramce dla Wisły doszło do bójki wśród publiczności, lecz po interwencji policji nastąpiło uspokojenie. Awanturę wywołało kilku ślązaków.

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo ligi stan tabeli przedstawia się następująco:

1)	Wisła	2:0	2:0
2)	Ruch	2:0	2:1
3)	Warta	2:0	2:1
4)	Legja	2:0	2
5)	Ł. K. S.	1:1	1:1
6)	Warszawianka	1:1	1:1
7)	Pogoń	0:2	1:2
8)	Garbarnia	0:2	1:2
9)	Dąb	0:2	1:2
10)	Śląsk	0:2	0:2

Noji mistrzem Polski

w biegu naprzełaj

W Lublinie odbył się bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 7.950 m. Na starcie stanęło 22 zawodników z całej Polski, przyczem wszyscy bieg ukończyli.

Pierwszy przybył do mety witany entuzjastycznie przez publiczność Noji (Legja — Warszawa), osiągając dobry czas 25 m. 28,6 sek. Noji wygrał bezapelacyjnie i bez większego wysiłku. Drugie miejsce zajął zeszłoroczny mistrz Polski Fiałka (Cracovia) w czasie 26:13,4. Następne miejsca zajęli: 3) Bdal (AZS Warszawa), 4) Janowski (AZS Poznań), 5) Półtorak (Jagiellonja Białystok), 6) Romanowski (Warszawianka).

Bieg wywołał w Lublinie b. duże zainteresowanie i zgromadził wzdłuż całej trasy tłumy publiczności. Nagrody zwycięscom wręczył specjalny delegat PZLA kpt. Misiński.

Lwowska Pogoń zorganizowała pierwsze wiosenne zawody lekkoatletyczne, które ze względu na start Kucharskiego wzbudziły znaczne zainteresowanie. Kucharski startował w dwóch biegach na 300 i 500 m, zajmując w obu wypadkach pierwsze miejsca w czasie 38 i 1:26,1 sek. Pozostałe konkurencje dały następujące wyniki: dysk — Szczerski (Pogoń) 35,70 mtr., 2.000 m. — Korzeniowski (Pogoń) 6:20,7, pchnięcie kulą — Wirski (Sokół) 11,98.

*

Na stadjonie AZS w Warszawie odbyły się wewnętrzne lekkoatletyczne zawody Warszawianki. Ciekawsze wyniki notujemy: 100 m. — 1) Łopuszyński z AKS, startując poza konkursem — 11,6 sek. przed Łukasiewiczem o pierś i Hankem; wzwyż: Hanke 166 cm, kula: Peret 10,53 m, tyczka: Kluczyński 310 cm. — Konkurencje pań: wzwyż: Żmudzińska 136 cm, wdal: Chrzanowska 487 cm, kula: Dutkówna 10,65 m.

W parku im. Paderewskiego w Warszawie odbył się bieg naprzełaj na dystansie 6 klm. o puhar Zarządu Miejskiego. Startowało 70 zawodników, bieg ukończyło 56. Indywidualnie zwyciężył Wirkus (Warsz.) w czasie 17:50,6, 2) Jankowski (Żagiew) 3) Kowalski (Rewera), 4) Motyczyński (Żagiew), 5) Głuszcz (PZL), 6) Ruslewski (Żagiew).

Drużynowo pierwsze miejsce niespodziewanie zajęła Żagiew — 359 pkt., 2) Warszawianka (bez zawodników klasy A, którzy nie startowali) 326 pkt., 3) Rewera 292 pkt., 4) PZL 234 pkt.

Na boisku Skry w Warszawie odbyły się lekkoatletyczne zawody robotnicze. Ciekawsze wyniki notujemy: Konkurencje kobiece . kula — Sawicka 8,95 m.

W dysku, w biegu na 60 m, w skoku wzwyż i w skoku wdal z miejsca zwyciężyła Wenclówna, uzyskując wyniki: 28,44 m. 8,4 sek., 130 cm. i 216 cm. — Konkurencje męskie: dysk i kula — Alucinna 12,34 m i 34,73 m, 3000 m — Lisowski 10:06,8, wdal z miejsca — Minkiewicz 269 cm.

W parku szkolnym im. Sobieskiego w Warszawie odbył się eliminacyjny wiosenny bieg naprzełaj dla orląt Związku Strzeleckiego (w wieku 13—16 lat) na dystansie 2 klm. Zwyciężył Orzechowski z oddziału „Elektrownia" przed Cz. Skórą (oddz. Gen. Sosnkowskiego przy Min. Przemysłu i Handlu). Czas zwycięscy — 8:30,9 sek.

W Wilnie nastąpiło otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Z tej okazji odbył się bieg naprzełaj na dystansie przeszło 3.000 m., startowało 15 zawodników, w tem 14 z WKS Śmigły, a 1 z KPW Ognisko. Zawodnik Ogniska Kaziniński zajął pierwsze miejsce w czasie 11:09,6 przed Dzikowiczem (Śmigły) 11:55 i Kamińskim 12:18,8. Zawody odbyły się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych, przy silnym wietrze i padającym bez przerwy śniegu.

Kompromitujące finały

mistrzostw Warszawy w boksie

Niesławnie zakończyły się mistrzostwa indywidualne Warszawy w boksie. W niedzielę przed południem rozegrano kilka półfinałowych spotkań. Jedno z nich stało się powodem nieporozumienia. Oto, kiedy po walce Forlańskiego (Warszawianka) z Rozenblumem (Makabi), ogłoszono zwycięstwo pięściarza Warszawianki, wówczas Makabi założyła protest, a, że protestu nie uwzględniono, Makabi zademonstrowała na finałach wieczorem w sposób b. nieodpowiedni, wycofując swoich zawodników (Jakubowicza i Wendinga) z walk finałowych. Demonstracja klubu żydowskiego, choćby nawet istotnie skrzywdzono jej zawodnika w eliminacjach, była b. niesportowa a krzywdziła publiczność, która oglądała w ten sposób mniej walk.

Na proteście Makabi nie skończyło się, bo i Warszawianka założyła protest we wszystkich spotkaniach wagi półśredniej spowodu uchybień natury regulaminowej.

Na ringu nie stanął poza tem Czortek, który odniósł kontuzję oka w dniu poprzednim wobec czego lekarz nie dopuścił go do walki. W ten sposób na finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy odbyło się tylko 5 walk. Po wielu, wielu eliminacjach i półfinałach w rezultacie stanęło do walki 10 zawodników.

W wadze muszej mistrzostwo zdobył walk-owerem Bąkiewicz (Legja), a to spowodu wycofania się Jakubowicza. W piórkowej Kowalski (PZL) pokonał, przynajmniej w opinji sędziów, Forlańskiego (Warszaw.). W lekkiej Polus (Warszaw.) zwyciężył Bąkowskiego (Skoda), w półśredniej Seweryniak (Skoda) — Mikša (PZL) zwyciężył Seweryniak, w średniej Pisarski (Skoda) zwyciężył Kolczyckiego (YMCA) przez k. o. w III rundzie, wreszcie w ciężkiej — Węgrowski (Legja) pokonał Sowińskiego (Polonja).

Protesty i walk-over niewyczerpały sprawy finałów mistrzostw. Nadomiar złego Doroba (Legja) spowodu rejterady Neudinga pozbawiony był możności walki i ewentualnie zdobycia mistrzostwa, ponieważ już do finału wszedł... walk-overem i wobec niestoczenia ani jednej walki, tytułu zdobyć nie mógł.

Kwadrans „bez końca”

Względność czasu u ludzi i... pszczół

Któż z nas nie pamięta snów męczących, przykrych, po których człowiek budzi się z uczuciem głębokiej ulgi, — ach, to był tylko sen.

Śni nam się n. p. że jesteśmy znowu na ławie szkolnej. Jest egzamin. Profesor stawia pytania coraz trudniejsze, bardziej zawiłe, podstępne. A tu jak na złość nie wykuło się lekcji. Gdybyż jak najprędzej odezwał się już dzwonek. Ukradkiem spoglądamy na zegarek, jeszcze 3 minuty — może do mnie nie dojdzie. W tem pada nasze nazwisko. Trudno. Zrezygnowani idziemy do tablicy. W tem... nareszcie! Dzwonek. Ale co to jest?. To jakby wcale nie w klasie, jak jakoś dziwnie brzmi. Słyszymy go gdzieś w bezpośredniej bliskości, jakby nad uchem. Budzimy się w siedmiu potach. Nad uchem terkocze nam dzwonek budzika.

MĘCZĄCE GODZINY

Mogło to wszystko trwać, najwyżej kilkanaście sekund. We śnie przeżyliśmy całą męczącą godzinę. Nic tak wyraźnie nie ilustruje względności czasu, jak właśnie tego rodzaju przeżycia, nietylko senne zresztą. Ileż to razy na jawie czas wydłuża nam się w nieskończoność, lub przelewa się okamgnieniem, zależnie od intensywności i treści naszych przeżyć, czy wrażeń. Wskazywany na zegarze kwadrans, a więc czas rzeczywisty, może w odczuciu naszem trwać „bez końca“, dłużyć się, jeśli treść odczuwanych zjawisk jest nużąca, albo skondensować się do „jednej chwilki“, jeśli treść ta wywołuje pewne natężenie dodatnich reakcyj psychicznych. Prosta to prawda. Zazwyczaj jednak w najprostszych prawdach czy spostrzeżeniach kryją się najgłębsze zagadnienia.

Teorja względności czasu jest zdobyczą ostatniej fazy rozwoju naszej wiedzy ścisłej. Dotychczas powoływano się na zmysł czasu, właściwy niektórym ludziom, którzy jak się zwykło mówić — „mają czas w głowie“, potrafią określić z dość dużą dokładnością godzinę nie patrząc na zegar, budzą się zawsze bez budzika sami o oznaczonej porze itp.

CUDA WŚRÓD PSZCZÓŁ

Również niektóre zwierzęta, a zwłaszcza owady posiadają zmysł czasu. Pszczoły np. przyzwyczajone do stałych godzin karmienia, będą o jednej i tej samej porze przylatywały do ula. Doświadczenie to sprawdzało się nawet w odmiennych warunkach oświetlenia. Pszczoły „wytresowane“, zamknięte w zupełnie ciemnym miejscu przylatywały o swojej porze do karmienia. Miały więc wyczucie „stałego“ czasu, niezależnego od warunków zewnętrznych i przeżyć. Tak by się zdawało. A jednak ostatnie doświadczenia, przeprowadzone w tym kierunku przez entomologów, wykazały względność tego „odczucia“ czasu.

Profesor uniwersytetu w Gracu dr. Grabensberger zastrzyknął pszczołom przyzwyczajonym do stałych godzin karmienia, hormon gruczołu tarczykowego, który przyspiesza proces wewnętrznego spalania się pokarmów i wpływa pobudzająco na przemianę materji. Pszczoły, którym zastrzyknięto hormon gruczołu tarczykowego, przylatywały przedwcześnie do karmienia. Innym pszczołom dawano małe dawki chininy, która opóźnia proces przemiany materji. I rzeczywiście pszczoły te przylatywały zawsze z opóźnieniem do miseczki z cukrem.

Zależność zmysłu czasu od tempa procesów organicznych można wykazać na podstawie doświadczeń z arszenikiem. Drobne ilości tej trującej substancji działają pobudzająco, większe zaś opóźniająco na procesy organiczne. Wprawdzie klasyczna ta reguła jest w przypadku arszeniku bardzo względna, ponieważ trudno ustalić, co dla poszczególnego organizm będzie oznaczać „mało“, a co „dużo“. Mieszkańcy Alp np. znoszą większe ilości arszeniku, niż mieszkańcy innych okolic.

ZEGAR PAMIĘCIOWY

Podobne doświadczenia, jak z owadami, przeprowadzono również z ludźmi. Osoby użyte do tych doświadczeń „wytresowano“ w dokładnem oznaczaniu 15-minutowego czasu z pamięci. Po zastrzyku hormonu gruczołu tarczykowego „czas“ ten upływał :m prędzej. Wskazywane przez nich 15-minut nie pokrywały się z czasem zegara. Natomiast po zażyciu chininy, odczucie czasu wykazywało uchybienia w kierunku odwrotnym — opóźniało się w stosunku do zegara. Czyli „zegar pamięciowy“, zależnie od szybkości procesów wewnętrznych w organiźmie danego człowieka, idzie wolniej lub prędzej, podobnie jak zegar mechaniczny, nastawiony na bieg wolniejszy lub przyspieszony.

RYTM ODRUCHÓW

Nietylko odczucie czasu, ale i rytm odruchów może być w ten sposób „regulowany“. Rytm ten jest dla każdego człowieka pewną wielkością stałą. Szybsze lub wolniejsze zdejmowanie wierzchniego okrycia w garderobie teatru, bębnienie palcami po stole, albo szybie w poczekalni adwokata czy lekarza, gdy nuda zaczyna wydłużać czas w nieskończoność — wszystko to stanowi zewnętrzny objaw rytmu, będącego funkcją temperamentu danego osobnika. Rytm ten można przyspieszyć lub zwolnić zastrzykiem hormonu lub dawką chininy, alkoholu, czy herbaty i t. p. Więc nie tylko „czas“ można regulować w ten sposób, ale o rytm, będący odpowiednikiem odczucia czasu. Jednemu czas i życie upływa wolniej, innemu prędzej. W absolutnej mierze czasu, jeśli o takiej mówić można, oba typy mieć będą tę samą ilość przeżytych lat, tylko jednemu spłyną one jak sen, drugiemu zaś jak długa, męcząca wieczność. Oto właśnie względność czasu.

Pod Bukaresztem

Płynie nafta

W prasie rumuńskiej rozlegiy się alarmy w kwestji możliwości wyczerpania się rychłego źródel nafty, co nastąpić może zdaniem fachowców za kilkanaście już lat, o ile eksploatacja nafty w zagiębiach naftowych będzie szła w tempie tak gorączkowem jak dotychczas, o ile motoryzacja kraju, przemysłu i armji będzie pochłaniać tak wielkie ilości przetworów naftowych. Prowadzone w ostatnich czasach wiercenia próbne wykazały obecność nafty w bezpośredniej bliskości Bukaresztu, w miejscowości Ilfow.

Wiercenia prowądzą Amerykanie. Istnieje prawdopodobieństwo rozciągnięcia badań i na tereny przedmieść Bukaresztu, gdzie, jak sądzą, znajdują się dalsze odnogi źródeł nafty. Dokładne wyniki badań trzymane są jednak w tajemnicy, a to w tym celu, aby nie wywoływać przedwczesnej haussy na tereny naftodajne i nie stwarzać przedwczesnej spekulacji gruntami, znajdującemi się już w obrębie miasta.

Po fokach morświnie

sieją spustoszenie wśród ryb

Po spłynięciu fok z Bałtyku do strefy arktycznej, pojawiły się ostatnio na morzu polskiem morświnie (Phocena communis), które żerują wśród szlachetnych gatunków ryb, a przeważnie sieją zniszczenie wśród łososi. Z nastaniem cieplejszych dni morświnie są wylapywane przez rybaków w sieci zastawione na łososie. Najwięcej tych szkodników rybacy za obserwowali na wysokości Helu, Rozewia, a nawet pod Puckiem. Waga morświni nierzadko dochodzi do 1 cetnara.

KLEKSY

Co zrobić z negusem?

Skoro sprawy negusa przybrały tak żałosny obrót, wartoby pomyśleć nad jego losem i znaleźć dla niego jakieś wyjście. Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że zwyciężony Haile będzie musiał rozpocząć nowe życie. Jeżeli uda mu się wywieść tych parę skrzyń brylantów i pereł, to jeszcze pół biedy i będzie mógł sobie zamieszkać w Paryżu, który go przyjmie z otwartemi rękami. Zgoliwszy brodę, a zostawiając jedynie mały wąsik a la Menjou będzie korzystać z paryskich rozkoszy, które mu niewątpliwie przypadną do smaku. Kto wie, czy wówczas nie dojdzie do wniosku, że niepotrzebnie się upierał przy starej etjopskiej kulturze i tak długo marniał na prowincji. No tak, ale jeżeli nie pozwolą mu zabrać skrzyń, których zawartość jedynie jednałaby Paryż?

Wówczas jako jedyny atut w życiu pozostanie mu broda, której pod żadnym pozorem nie wolno mu golić. Ta broda bowiem, do której nosi się skromny, czarny chałat, zjedna negusowi wielu przyjaciół, którzy przez pomyłkę wezmą go za swego. Ci wszyscy, którzy tak bardzo nie lubią Mussoliniego i którzy wrzeszczeli na całe gardziele, że negus pobije „makaroniarzy“, że abisyńska natura i klimat zwyciężą Włochów; ci wszyscy panowie z północnej dzielnicy Warszawy niech się zaopiekują teraz negusem!

Nie przesądzajmy sprawy. Narazie jest wojna. Jest pełna bohaterstwa, niebywałych poświęceń, grozy i patosu.

Jur.

Osobliwości przyrodnicze

na wybrzeżu polskiem

Do swego rodzaju osobliwości przyrodniczych naszego wybrzeża bezsprzecznie należą przepiękne głazy narzutowe, jakie rozsiane są po całym dawnym powiecie puckim, przedewszystkiem w lasach koło Domatowa i Domatówka, jak również pomiędzy Jastrzębią Górą a przylądkiem Rozewskim. Są to przeważnie granity szwedzkie i fińskie, naniesione z północy przez lodowce.

Do najwspanialszych należą kamień „djabelski“ pod Odargowem, koło Żarnowca i Świecina, następnie potężne głazy pod Puckiem, Chłapowem, Zagórzem i Przetoczynem koło Wejherowa. Niektóre głazy rozmiarami dochodzą do wielkości skromnej chaty. Większość tych głazów znajduje się pod ochroną i stanowi najbardziej atrakcyjne widoki dla turysty.

Z więzienia do klasztoru

na pokutę za grzech młodości

O niezwykłym wypadku przemiany duchowej donoszą pisma włoskie. Chodzi o przestępcę, który niedawno dzięki amnestji opuścił więzienie i wstąpił do klasztoru.

Liczący dziś 35 lat Augusto Barbicinti zamordował swoją narzeczoną pod wpływem szalonej zazdrości. W 1927 r. sąd w Ferrarze skazał go na 20 lat więzienia, obostrzonego ciemnicą i postem całkowitym w rocznicę popełnionej zbrodni.

Barbicinti umieszczony został w więzieniu na wyspie Sardynji. Sprawował się tam wzorowo przez cały czas pobytu. Po pewnym czasie powołano go do pracy w kancelarji więziennej. Stale okazywał więzień ogromny żal spowodu popełnionej zbrodni. Przed kilku miesiącami Barbicinti został ułaskawiony, w nagrodę za nienaganne zachowanie się i znalazł się na wolności.

Już w więzieniu sporo czasu poświęcił nieszczęsny ów człowiek modlitwie. Wróciwszy do rodzinnego miasta, oznajmił rodzinie, że zamierza wstąpić do klasztoru. Prośbę jego o przyjęcie uwzględnił jeden z klasztorów w Romagna, gdzie dziś już Barbicinti przebywa jako nowicjusz. Aby odpokutować za grzech młodości i miłości, Barbicinti prosił o zastosowanie do niego jaknajostrzejszej reguły zakonnej.

Wykopaliska

na południu Polski

We wsi Podlesice, w pow. Olkuskim, w jaskini na górze zwanej „Srednia“, znaleziono prehistoryczne ślady bytowania ludzkiego. Znaleziono ślady palenisk, ceramikę, kości ludzkie. Ustalono, że człowiek w jaskini tej przebywał w okresie neolitu (ok. 2.000 lat przed Chrystusem), a po raz drugi w okresie wpływów kultur prowincjonalno - rzymskich (ok. 400 r. po Chrystusie).

W Krakowie w bliskości koryta Rudawy natrafiono na pień drzewa o obwodzie ok. 2 mtr. zupełnie zczerniały. Pień pochodzi z odległej epoki geologicznej. Obok pnia znaleziono dwa rogi jelenie sprzed 1000 do 1500 lat.

Francois Mauriac 24)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

— To, ze przebywa w hotelu w Lugdunos, jest możliwe, gdyż conajmniej trzy osoby widziały ją w dniu targowym... Niektórzy mówią jednak, że ksiądz ją odwiedza w nocy i że widziano księdza w świeckiem ubraniu.

— Co to za mrzonki?,— westchnął ksiądz, wyjmując klucz z kieszeni — Tota jest w Paryżu.

Wypowiadając te słowa przypomniał sobie jednak, że nie pisała do niego ani razu od czasu wyjazdu i że nie miał na to żadnego dowodu, iż wróciła do Paryża. No tak, ale coby robiła w Lugdunos całkiem sama?

— Jest tu jakiś list wsunięty pod drzwi — rzekł mały Lassus.

Niewinną ręką podał księdzu żółtą kopertę. Alan wiedział, co w niej było i mógłby ją podrzeć, nie czytając. Włożył ją jednak do kieszeni,podczas gdy dziecko przyrządzało kawę. Dopiero gdy został sam zaczął czytać: „Lungdunos widziało cię swiętoszku. świnio, w piątek wieczór o siódmej. Komiwojażer z firmy Tual zajmował pokój, przyległy do waszego. Nie widział wprawdzie wszystkiego, ale słyszał...“

Młody ksiądz przerywał chwilami czytanie oburzony temi brudami. A potem nabierał tchu i znów zaczynał czytać.

V.

Matylda nie mogła tej nocy zasnąć. Największa troska, która zazwyczaj spędzała sen z jej powiek, a mianowicie małżeństwo Andrzeja i sprzedaż Cernèz i Balizdou, nękała ją aż do świtu. Ale nie na tem koniec; miała inne jeszcze zmartwienia. Nocny niepokój nie ogranicza się nigdy do jednej przyczyy; składa się na niego cała orkiestra, grająca symfonję o zlewających się z sobą motywach. Czy Katarzyna słyszała jej rozmowę z Gabrjelem? Kiedy młoda dziewczyna zaczaiła się w korytarzu? Matylda usiłowała sobie przypomnieć, co mówiła o swojej córce: „Czy była tam już, gdy krzyczałam (gdyż niemal krzyczałam), że jest brzydka, skryta i ponura... Czy słyszała to? Gdyby słyszała, byłoby to straszne“.

Ale to nie było najgorsze. Matylda nie zdradziła się z tem, że podstępne słowa Gabrjela zaniepokoiły ją. Okłamała go, gdyż Andrzej nie był już tak zwanym skromnym dzieckiem. Był niem wprawdzie bardzo długo i wobec niej udawał, że jest niem jeszcze, lecz zdawała sobie sprawę, że była to tylko rola, którą odgrywał ilekroć przebywali razem. Nazywał ją „Tamati‘, jak wówczas, gdy nie umiał jeszcze wymawiać „tante Mathilde“ *). Dźwięk jego głosu i zachowanie się, zupełnie takie, jak rozpieszczonego dziecka, zgadzały się z tem dziecinnem określeniem. Pozostała dlań „Tamati“... Ale ileż zaszło w jego życiu zmian, o których Tamati nie wiedziała!

Oczywiście, wie się wszystko na wsi... co się dzieje na wsi. Ale Andrzej pod pozorem dopilnowania wyrębu lasu, lub zobaczenia się z kupcami, wyjeżdżał „cytrynką“ kilka razy w tygodniu. Często wracał dopiero po dwu dniach. Symforjon Desbats pomimo swego sknerstwa nie żałował zupełnie wydatków na benzynę, tak jakby się cieszył, że Andrzej ciągle podróżuje.

— Jakże on może mieć w tem interes--zastanawiała się Matylda.

Nie stwierdzono zresztą wcale, czy Andrzej czynił coś innego prócz tego. że zajmował się gospodarstwem, odwiedzał dzierżawców, którzy go bardzo lubili (byli właściwie jedynymi jego przyjaciółmi...) i przy sposobności popijał z kolegami z pułku....

— Tak — rozmyślała. — Ale dlaczego on, który był tak niedbały, że nazywałam go brudasem, tocząc z nim w tym względzie wieczne walki, nagle zmienił się od pół roku?

Matylda nie poraz pierwszy wdychała przykre zapachy w tym pokoju, w którym Andrzej sypiał, a którego duszne powietrze tak niemile Gabrjela uderzyło. Ojcec imponował Andrzejowi przedewszystkiem elegancją. Nie dostrzegając tego, iż była ona w złym tonie, Andrzej, tęgi, silny chłopak zachwycał się starym, zmęczonym hulaką... A jednak — myślała — jest to jego syn, jego i Adili. Jakżeż więc będąc „ich dzieckiem“ mógł być skromny? Pragnąc się uspokoić szukała i znajdywała przykłady, zadając kłam przysłowiu: „Jaki ojciec, taki syn“. Co ją do tego uprawniało, aby mogła przypuszczać, że Andrzej jest cnotliwy? Na podstawie słów ojca wyrobił sobie pewne zdanie o kobiecie i w następstwie tego odnosił się wrogo do wszystkich młodych dziewcząt w Liogeats. Żadna nie znajdywała łaski w jego oczach. Matylda długi czas cieszyła się z tej jego pogardy: „Dość jeszcze na to czasu, aby mu się podobały“... — myślała. Ale nie podobały mu się nigdy. A jednak w jego życiu coś jest.... Ale co? Nie wiedziała. Zawsze jednak wyczuwała, gdy on coś przeżywał, a teraz czuła, że trawi go jakaś namiętność. Mimo to zamierzał się żenić z Katarzyną i to małżeństwo wydawało mu się sprawą załatwioną.

*) „Ciocia Matylda“.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66, Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa, Konto P. K. O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA“